PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 13 — ROK IX ŁÓDŹ, ŚRODA, 25 MARCA 1953 ROKU CENA 15 GR.

W czołówce walczących o socjalizm i pokój

Codziennie do komitetów partyjnych wpływają zgłoszenia przodowników pracy, robotników i chłopów, techników i inżynierów z prośbą o przyjęcie do partii. Pragną oni w szeregach partii wcielać w życie naukę Towarzysza Stalina.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Utrwalimy i rozszerzymy CZYN PRODUKCYJNY dla uczczenia pamięci ukochanego Towarzysza Stalina

— Zwiększymy wydajność naszej pracy, będziemy walczyć o codzienne, rytmiczne wykonywanie planów — przyrzekała załoga Zakładu „B" ZPB im. Stalina zgromadzona na uroczystej masówce.

Fot. — M. Sz.

Zobowiązania robotników Zakładów Stalinowskich w Łodzi

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina walcząc o przedterminową realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego wystąpiła z cenną inicjatywą przedłużenia i pogłębienia zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina, dla podkreślenia woli realizacji Jego nieśmiertelnych nauk i wskazań.

Robotnicy i robotnice Zakładów Stalinowskich na uroczystych masówkach wyrazili swą niezłomną wolę szybszej budowy podstaw socjalizmu. Ogromna większość robotników, majstrów, techników i inżynierów podjęła cenne zobowiązania długofalowe.

Zakład „B"

Na dziedzińcu fabrycznym Zakładu „B" ZPB im. Stalina ustawiono stół prezydialny i mównicę. Portret Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta, tonął w kwiatach. Kilkaset osób — cała załoga rannej zmiany stanęła wokół. Wiosenny wiatr targał włosy, rozwiewał poły płaszczy. Z zainstalowanych głośników rozbrzmiewały słowa przewodniczącego rady zakładowej, tow. Pawlika.

— Kierując się wskazaniami nieśmiertelnej nauki stalinowskiej — mówił on — dążyć będziemy do lepszego i szybszego wykonania zadań produkcyjnych. Najsłuszniejszą drogą zmierzająca do tego celu jest wypływające z inicjatywy klasy robotniczej socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Załoga nasza nie zawsze wywiązywała się ze swych zadań. mamy wobec Ludowej Ojczyzny dług, który spłacić można tylko zwiększonym wysiłkiem, zwiększoną wydajnością pracy.

Do mównicy podchodzi młoda instruktorka szkolenia zawodowego z sali IV lewej, Świderska. Postanawia ona przeszkolić przadki młodzieżowej brygady im. Hanki Sawickiej w liczbie 13 osób.

— Moje fachowe doświadczenie — mówiła Świderska — zdobyte w Polsce Ludowej — pragnę przekazać brygadzie.

Powstała przed kilku dniami młodzieżowa brygada pro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pracują na poczet II kwartału

Jak melduje korespondent tow. Dreczko, załoga Tkalni Nowej i Elektrycznej ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała wczoraj plan kwartalny.

Do uzyskania tego sukcesu walnie przyczyniły się zespoły majstrów — Rutkowskiego — 122,1 proc. planu, Juliana Białowąsa — 117,5 proc. i Pawełczyka — 109,6 proc. Spośród tkaczek i tkaczy najlepsze wyniki osiągnęli: Maria Kurowska — 136,7 proc., Stanisław Mietliński — 134,1 proc., Anna Walenda — 123 proc., Maria Osmulska — 122,7 proc., Zofia Komorowska — 137 proc., Genowefa Zwolińska — 134,5 proc.

23 bm. zakończyła realizację zadań I kwartału przędzalnia czesankowa ZPW im. Gwardii Ludowej.

20 marca wykonały zadania planu na I kwartał czwartego roku Sześciolatki — pisze korespondent tow. Łukasiewicz — ZPZ im. Niedzielskiego. Osiągnięcie to uzyskano dzięki sumiennej i ofiarnej pracy całej załogi, która nieustannym podnoszeniem wydajności pracy podkreśla swą jedność z partią i władzą ludową. Pierwszymi, którzy złożyli chlubny meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań kwartalnych byli pracownicy zakładu „B".

Rosną szeregi TPP-R

Na wieść o śmierci Towarzysza Stalina w wielu zakładach pracy na terenie naszego miasta zgłaszają się członkowie załóg z prośbą o przyjęcie do TPP-R, dając tym wyraz umiłowania Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i postępu na świecie.

* * *

Uroczyście przebiegało zebranie koła TPP-R w ZPDz im. Wojska Polskiego. Zebranie otworzył przewodniczący koła TPP-R — tow. Jan Szaflik.

Referat pt.: „Towarzysz Stalin — Wielki Chorąży pokoju i niezłomny Przyjaciel narodu polskiego" — wygłosiła ob. Barbara Adamczyk.

— Musimy zawsze pamiętać — powiedziała m. in. ob. Adamczyk — że przykład wytrwałej, bohaterskiej pracy narodów radzieckich i pełne mądrości rady Towarzysza Stalina pomagają naszemu narodowi w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju.

* * *

Załoga ZPDz im. Wojska Polskiego w pełni docenia rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój. Świadczą o tym liczne wypowiedzi członków załogi, składających prośby o przyjęcie do TPP-R, w którego szeregach chcą jeszcze bardziej umacniać swoją więź z ludźmi radzieckimi.

W przeciągu kilku dni tutejsze koło TPP-R wzrosło o przeszło 200 osób.

Na zebraniu, które odbyło się 24 marca do TPP-R wstąpiły wszystkie krojczynie pierwszej zmiany w liczbie 26 osób.

— Zwłaszcza teraz, kiedy odszedł od nas Towarzysz Stalin, uważam, że ani jednego robotnika nie powinno zabraknąć w szeregach TPP-R. Powinniśmy jeszcze bardziej skupić się wokół Związku Radzieckiego i tym samym udowodnić imperialistom, że jesteśmy zdecydowani do końca bronić sprawy pokoju. Dlatego proszę o przyjęcie mnie w szeregi TPP-R — powiedział Roman Lobzin.

Załoga cementowni „Odra" pierwsza w przemyśle cementowym zrealizowała plan kwartalny

Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina, załoga cementowni „Odra" wykonała dnia 19 bm. przedterminowo plan kwartalny produkcji klinkieru, a 23 bm. plan kwartalny całego zakładu według wartości. Do końca miesiąca załoga da wiele ton klinkieru ponad plan.

Odczyt lektora KC

Dziś, o godzinie 17, w sali Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR, Aleja Kościuszki 65, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „O podstawowych prawach ekonomicznych współczesnego kapitalizmu i socjalizmu".

ANDRE STIL ARESZTOWANY!

Policja francuska dokonała bezprawnej rewizji w gmachu CGT

PARYŻ, 24. 3.

Rząd francuski przystąpił do nowej, prowokacyjnej akcji, wymierzonej przeciwko francuskiej klasie robotniczej i siłom patriotycznym, walczącym o niezawisłość Francji i o pokój. Faszystowska akcja terrorystyczna władz francuskich podjęta została na rozkaz mocodawców amerykańskich.

W nocy z 23 na 24 marca policja francuska po wyłamaniu bramy wtargnęła do siedziby Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) w Paryżu i dokonała rewizji we wszystkich biurach CGT konfiskując wiele dokumentów. W akcji tej brało udział kilkuset policjantów. Podczas rewizji ulica, na której znajduje się gmach Powszechnej Konfederacji Pracy, była zamknięta dla ruchu i strzeżona przez samochody policyjne. W całym okręgu paryskim zarządzono w jednostkach policji i żandarmerii stan ostrego pogotowia.

Dnia 24 marca rano policja paryska aresztowała redaktora naczelnego centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanite", Andre Stila, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollet. Poza tym wydane zostały nakazy aresztowania sekretarza generalnego CGT, Benoit Frachon i wybitnego działacza młodzieżowego CGT Marcel Dufriche. Policjanci nie mogli aresztować Frachona, ponieważ nie zastali go w domu. Przeprowadzili oni rewizję w jego mieszkaniu. Marcel Dufriche znajduje się obecnie w Wiedniu.

ANDRE STIL:

Jesteśmy prześladowani, ponieważ z inicjatywy naszej partii rozwija się potężny ruch protestu przeciwko ratyfikacji układów wojennych

Bezpośrednio przed swym aresztowaniem Andre Stil przesłał do redakcji dziennika „L'Humanite" oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Znamienne jest, że rząd próbuje ponowić swój spisek właśnie w dniu, w którym premier Mayer i minister Spraw Zagranicznych Bidault wyjeżdżają do Waszyngtonu, i w chwili, gdy rząd prowadzi w Zgromadzeniu Narodowym różne machinacje, aby przeforsować uchylenie nietykalności poselskiej przywódców naszej partii.

W Waszyngtonie Mayer i Bidault sprzedadzą resztki niezawisłości i bezpieczeństwa Francji. Rywalizują oni z Adenauerem w służalczości wobec swych mocodawców amerykańskich i mają nadzieję, że dzięki kilku nowym rewizjom i aresztowaniom będą mogli uchodzić za przedstawicieli „mocnego rządu", zdolnego do narzucenia naszemu narodowi polityki wojny i zdrady.

W rzeczywistości jednak wiedzą oni dobrze, że nie mogą całego narodu wtrącić do więzienia.

Jesteśmy prześladowani — pisze dalej Stil — dlatego, że jesteśmy komunistami, działaczami partii, która potrafi zmobilizować wokół zjednoczonej klasy robotniczej coraz szersze warstwy narodu do akcji w obronie pokoju, swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej.

Jesteśmy prześladowani, ponieważ z inicjatywy naszej partii rozwija się potężny ruch protestu przeciw ratyfikacji wojennych układów z Bonn i Paryża. Mayer i Bidault pragną obiecać w Waszyngtonie, że ratyfikację tę przeforsują, lecz nie są pewni, że dotrzymają obietnicy.

Ważne dekrety Rady Państwa dotyczące ochrony mienia społecznego

WARSZAWA, 24. 3.

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w numerze 17 z dnia 23 bm. publikuje teksty dekretów Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r.: dekretu o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz dekretu o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — głosi pierwszy z dekretów — otacza własność społeczną szczególną troską i opieką oraz zapewnia jej szczególną ochronę. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny. Wszelkie zamachy na własność społeczną winny być surowo karane".

W dalszym ciągu dekret ustanawia surowe kary więzienia za kradzież, przywłaszczenie lub wyłudzenie mienia społecznego, obostrzając je szczególnie w stosunku do tych, którzy kradną mienie społeczne, będąc za nie odpowiedzialnymi z racji zajmowanego stanowiska.

Jeszcze surowsze kary ustanawia dekret dla przestępców wyrządzających szczególnie wielką szkodę interesom gospodarczym lub obronnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, względnie dopuszczających się rabunku, zagrażając życiu lub zdrowiu ludzkiemu. Również surowe kary więzienia oraz kary grzywny przewiduje dekret w stosunku do paserów kupujących lub przechowujących mienie społeczne z wiedzą, że pochodzi ono z kradzieży.

„Każde naruszenie własności społecznej, jej całości i nietykalności, choćby najdrobniejsze — głosi drugi dekret — winno być surowo karane i spotkać się z moralnym potępieniem ze strony społeczeństwa".

Dekret ten ustala, że winny przestępstwa drobnej kradzieży mienia o wartości nie przekraczającej 300 zł w uspołecznionym zakładzie pracy podlega karze od 6 miesięcy do roku więzienia. Kary od roku do 2 lat więzienia przewiduje dekret w stosunku do tych, którzy dopuścili się przestępstwa, będąc odpowiedzialnymi za ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie mienia społecznego.

Wykonanie dekretów, które wchodzą w życie z dniem ogłoszenia powierzone zostało Ministrowi Sprawiedliwości i Prokuratorowi Generalnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

* * *

Rada Państwa uchwaliła dekret o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz dekret o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami. Oba te dekrety uzbrajają nas do skuteczniejszej walki o pełne poszanowanie całości i nienaruszalności własności społecznej zarówno ogólnonarodowej, jak i spółdzielczej, uzbrajają nas do walki o lepsze zabezpieczenie i ochronę naszego wspólnego mienia. Dekrety te ostrzem swym wymierzone są przeciw wszelkim złodziejom własności społecznej, przeciw paserom i innym wydrwigroszom.

Znaczenie tych dekretów polega na tym, że umacniają one własność społeczną, która jest podstawą rozwoju państwa, źródłem bogactwa i siły naszej ojczyzny. W oparciu o własność społeczną naród polski rozwija potężny przemysł socjalistyczny i socjalistyczne rolnictwo, ona jest źródłem wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w naszym kraju. Od rozwoju i umacniania własności społecznej zależny jest wzrost dobrobytu mas pracujących, dobrobytu klasy robotniczej, każdego z nas.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z całą mocą podkreśla konieczność poszanowania całości i nienaruszalności własności społecznej oraz stałego jej umacniania, stwierdzając, że mienie ogólnonarodowe podlega trosce i opiece państwa oraz wszystkich obywateli i zapewniając „własności spółdzielczej jako własności społecznej szczególną ochronę i opiekę".

Konstytucja nakłada na obywateli obowiązek strzeżenia własności społecznej, głosząc, że wszelkie zamachy na własność społeczną są karane z całą surowością prawa.

Ochrona mienia społecznego przed jakimikolwiek zamachami to najświętszy obowiązek każdego obywatela, każdej instytucji państwowej i społecznej.

Towarzysz Stalin wielokrotnie wskazywał na konieczność walki z wszelką formą grabieży i zagarniania własności społecznej i mówił: *„Dopuszczać do złodziejstw i grabieży własności społecznej — bez względu na to, czy chodzi o własność państwową, czy też o własność spółdzielczą i kołchozową — i tolerować takie łajdactwo kontrrewolucyjne — znaczy to przyczyniać się do podważania ustroju radzieckiego, opierającego się na własności społecznej jako na swej bazie".*

Im większe są osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, im bardziej rozwija się nasza ojczyzna, tym ważniejsza staje się rola własności społecznej, tym większego znaczenia nabiera działalność zmierzająca do utrwalenia własności społecznej i jej ochrony. W walce o coraz większy rozmach budownictwa socjalistycznego rozwija się i pomnaża, rośnie nasza własność społeczna. Rozwijającej się własności społecznej należy zapewnić coraz lepszą ochronę. Nasze sukcesy na wszystkich frontach budownictwa socjalistycznego osiągamy w ostrej walce klasowej z wrogiem, który na każdym odcinku przechodzi do coraz bardziej skrytych, podstępnych form walki, organizując m. in. kradzież - rabunek mienia państwowego i spółdzielczego, wykorzystując nawyki i przeżytki przeszłości w świadomości ludzi. Tym podłym knowaniom wroga dają ostrą odpowiedź dwa ostatnie dekrety Rady Państwa.

Klasa robotnicza i masy pracujące zdają sobie coraz lepiej sprawę ze znaczenia własności społecznej i dlatego z oburzeniem piętnują wszelkie fakty jej niszczenia lub grabieży. Lecz zdarzają się u nas jeszcze — a to szczególnie wśród mniej uświadomionych robotników — wypadki obojętnego stosunku do własności społecznej. Ileż to razy przechodzi się obok niszczejących maszyn i surowców, ileż to razy brak właściwej reakcji na te skandaliczne przejawy marnowania się mienia społecznego.

Zdarzają się też wypadki tolerancyjnego i pobłażliwego stosunku do drobnych kradzieży mienia społecznego. A sprawa bynajmniej nie jest błaha. Musimy sobie z tego jasno zdać sprawę, że drobne kradzieże, choćby z tego sobie nawet nie zdawali sprawy ich sprawcy, przynoszą poważną szkodę i stratę społeczeństwu, że są one na rękę wrogowi klasowemu, który swe ataki kieruje również na naszą własność społeczną.

Poza poważnymi szkodami materialnymi tolerowanie drobnych kradzieży wpływa na osłabienie socjalistycznej dyscypliny pracy, utrudnia walkę o wykonanie planów produkcyjnych, o wykarczowanie pozostałości kapitalistycznej ze świadomości mas.

Dlatego też każde naruszenie własności społecznej, choćby najdrobniejsze, musi się spotkać z moralnym potępieniem społeczeństwa i być surowo karane.

Przed organizacjami partyjnymi, jako kierownikami politycznymi w naszych zakładach pracy, staje zadanie rozwinięcia szerokiej, bojowej pracy masowo - politycznej. Ma ona na celu zaostrzenie czujności klasy robotniczej na przejawy działalności wroga, doprowadzenie do świadomości każdego człowieka w Polsce zrozumienia tego, że wszyscy jesteśmy zobowiązani i osobiście zainteresowani w aktywnej obronie mienia społecznego, że ten kto kradnie, kto narusza własność społeczną, działa na szkodę ojczyzny, działa na szkodę każdego z nas.

Tej wielkiej pracy masowo - politycznej nie można traktować jako jednorazowej akcji. Walka o socjalistyczny stosunek do własności społecznej — to jeden z odcinków walki o nową moralność, o nową socjalistyczną świadomość, o dalszy wzrost siły naszej ojczyzny.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR wskazał:

„Masy pracujące wypędziły precz obszarników i wielkich kapitalistów, a obecnie walczą o całkowite wyparcie wszelkiego wyzysku, uprawianego jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kułaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, pasożytów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących kosztem całego narodu".

Opublikowane dziś dekrety Rady Państwa dają prawny wyraz woli narodu ochrony swego mienia przed wszelkimi próbami jego naruszenia. Do walki tej w jednym szeregu, pod kierownictwem naszej partii, muszą stanąć wszystkie organizacje masowe — związki zawodowe, ZMP, Liga Kobiet.

Walka o wzmożenie ochrony własności społecznej stawia nie mniej poważne zadania również przed administracją naszych zakładów. Kierownictwo naszych przedsiębiorstw musi lepiej niż dotąd zabezpieczyć obiekty fabryczne, magazyny, składy oraz inne miejsca przechowywania surowców, materiałów i towarów. Należy uniemożliwić do nich dostęp osobom niepowołanym, usprawnić pracę straży przemysłowej i rewidentów, wzmóc kontrolę nad wykonywanymi przez nich obowiązkami. Trzeba prowadzić lepszą ewidencję materiałów i surowców w toku poszczególnych faz produkcji, przeprowadzać należytą i terminową inwentaryzację.

Szeroko zakrojona praca masowo - polityczna, prowadzona i kierowana przez naszą partię przy współudziale organizacji społecznych, lepsze zabezpieczenie własności społecznej przez naszą administrację i kierownictwa poszczególnych zakładów, stosowanie sankcji karnych przewidzianych dekretami wobec niezdyscyplinowanych i zdemoralizowanych jednostek — oto drogi pełnego zabezpieczenia własności społecznej — podstawy ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

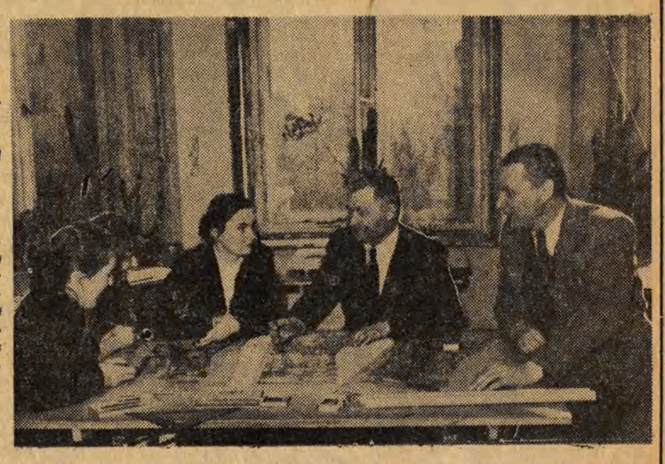

Profesor dr Zielonko, prodziekan Wydziału Ogrodniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (pierwszy od prawej) złożył prośbę o przyjęcie go do PZPR.

NA ZDJĘCIU: adiunkt katedry mgr Ludwik Lawin przeprowadza w obecności prof. Zielonko korektę projektów parku młodzieżowego.

CAF — fot. Rytel

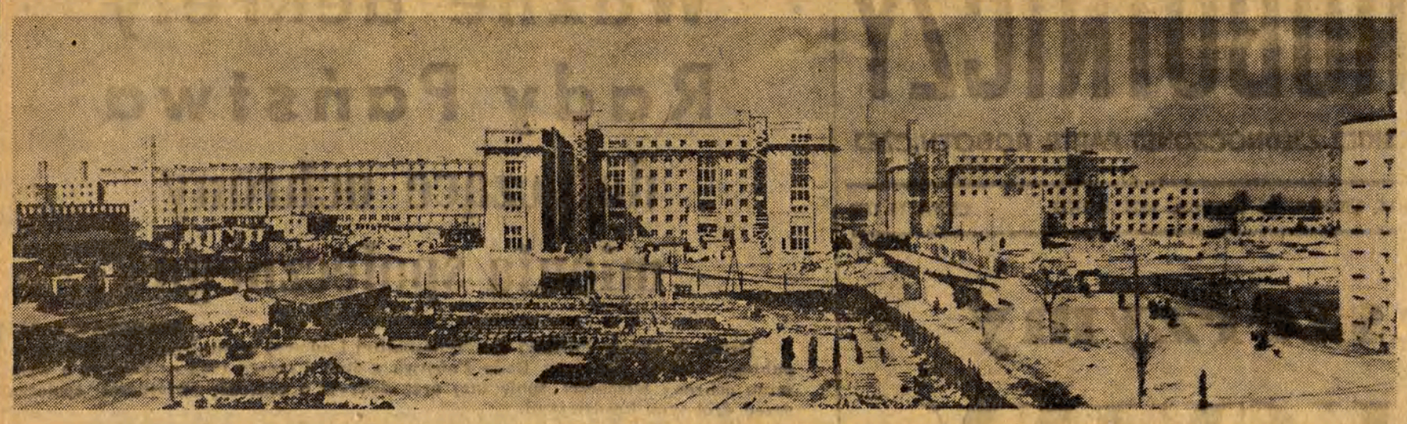

Rośnie nowa Warszawa

NA ZDJĘCIU: fragment budowy osiedla mieszkaniowego Praga II.

CAF. fot. M. Szyperko.

Włókniarze łódzcy dotrzymują słowa

PAMIĘĆ TOWARZYSZA STALINA, JEGO NAUKI I WSKAZANIA DROGIE I BLISKIE SĄ LUDZIOM PRACY. W CODZIENNYM TRUDZIE, W WALCE O WYŻSZĄ I LEPSZĄ PRODUKCJĘ REALIZUJĄ JE ROBOTNICY ŁÓDZCY. PODEJMOWANE DLA UCZCZENIA JEGO PAMIĘCI ZOBOWIĄZANIA SĄ WYSOKO PRZEKRACZANE.

W ZPB IM. KOCZASKIEGO zespół przędzalniczy, w skład którego wchodzą: Maria Kwiatkowska, Eleonora Wasilewska i Kazimiera Wolniak postanowił dać dodatkowo 62 kg przędzy. Zobowiązanie wykonano z nadwyżką, dając 88,2 kg przędzy. Podobnie zespół Janiny Marlińskiej, Aurelii Zydlowicz i Marii Rzeźnej przekroczył podjęte zobowiązanie, dając 31,8 kg przędzy ponad plan.

W tkalni ZPB IM. ARMII LUDOWEJ zespoły majstrów: Pedo, Kopecia, Pielasińskiego i Kaczmarka podjęły i realizują zobowiązanie podniesienia jakości tkanin od 1 do 3 proc.

Walcząc o wyższą produkcję, obniżenie kosztów własnych, zespoły krojczych majstra Dużyńskiego z wykończalni tych zakładów postanowiły dać do końca marca przy mniejszej o 11 osób obsłudze 40 tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Maria Pająk z ZPZ IM. BARDOWSKIEGO do niedawna jeszcze nie wykonywała planów. Kiedy cała załoga podejmowała zobowiązania podniesienia produkcji, aby w ten sposób dać wyraz swojej miłości dla Wielkiego Stalina, Maria Pająk postanowiła, że i ona pracą, stałym zwiększaniem wydajności — przyczyni się do ich realizacji. Obecnie Maria Pająk wykonuje plan w 114 proc.

TKALNIA „C" ZAKŁADÓW IM. BARDOWSKIEGO plan miesięczny wykonała do 20 marca. Jest w tym zasługa i Marii Pająk i innych robotników, którzy, jak np. Bronisława Telska, wykonująca plan w 119 proc., poważnie przekraczają swoje zadania. O 13 proc. zwiekszyła dzięki podjętym zobowiązaniom wykonanie planu tkaczka Sabina Pietruszka z tychże zakładów, a tkacz Antoni Strawiak wykonuje swoje zadania w 114 proc.

W ZPZ im. Bardowskiego nie pozostają w tyle i robotnicy przędzalni. Zespół przędzalniczy Feliksa Osińskiego postanowił wykonywać plan w 103 proc. Osiągnął zaś 132 proc.

Załoga ZPW IM. WARYŃSKIEGO pragnąc uczcić pamięć Józefa Stalina postanowiła podnieść jakość produkcji. W tkalni o 6 proc. zwiększył ilość I gatunku zespół Franciszka Perlińskiego, zaś zespoły Dąbrowskiego i Owczarka — o 3 proc. Wydatnie także podniosły jakość zespoły: Poprawskiego, Grzybowskiego i Kuźbika z samoprząśnic.

Nowa zbrodnia Amerykanów na Kożedo

PEKIN, 24. 3.

Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu w dniu 23 marca:

Dnia 20 marca o godz. 3 min. 20 w obozie jenieckim na wyspie Kożedo straż amerykańska zabiła jeńca. Oświadczenie dowództwa amerykańskiego złożone w związku z tym zabójstwem stwierdza, że kilku jeńców „odłączyło się od grupy jeńców zgromadzonych przed swymi barakami" i dlatego otworzono do nich ogień. Jednakże Amerykanie nie odważyli się podać w swym oświadczeniu, w jakim celu zebrali późną nocą jeńców.

NARÓD NIEMIECKI zniweczy zbrodnicze plany siewców wojny

BERLIN, 24. 3.

JAK DONOSI Z DUESSELDORFU AGENCJA ADN, NIEMIECKI KOMITET ROBOTNICZY DO WALKI PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC WYDAŁ ODEZWĘ, KTÓRA WZYWA NIEMIECKĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ DO AKTYWNEGO UDZIAŁU W WALCE Z POLITYKĄ WOJENNĄ ADENAUERA, O ZAWARCIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI.

Klasa robotnicza i cały naród niemiecki — głosi odezwa — na tysiącach zebrań i wieców publicznych, jak również w strajkach protestacyjnych — wypowiadały się przeciwko „układowi ogólnemu" i układowi o „armii europejskiej". W tysiącach listów, rezolucji i depesz skierowanych do deputowanych i frakcji Bundestagu naród niemiecki domagał się zdjęcia z porządku obrad sprawy ratyfikacji układów wojennych i wypowiadał się przeciwko polityce wojennej rządu, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Koalicja adenauerowska, posłuszna rozkazom monopolistów amerykańskich i zachodnio - niemieckich, ratyfikowała — wbrew woli narodu niemieckiego — haniebne układy.

Układy wojenne — głosi dalej odezwa — nie mogą być obowiązujące dla narodu niemieckiego. Klasa robotnicza i cały naród niemiecki nigdy nie uznają układów, które niosą niewolę i groźbę nowej wojny. Jedność akcji klasy robotniczej zniweczy układy wojenne.

Niemiecki Komitet Robotniczy do Walki Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec zwraca się do członków związków zawodowych, do rad zakładowych i całej klasy robotniczej z wezwaniem: Walcząc w jednolitym froncie zniweczcie plany wojenne imperialistów! Ponieście jeszcze odważniej sztandar walki narodowej o zawarcie traktatu pokojowego z całymi Niemcami! Walczcie ze wszystkich sił o pokój dla narodu niemieckiego! Przez organizowanie masowych akcji doprowadźcie rząd Adenauera do ustąpienia!

Młodzież zwiera swe szeregi w walce o zabezpieczenie pokoju

Delegacje 65 krajów obradują w Wiedniu

WIEDEŃ, 24. 3.

NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY PRZYBYWAJĄ DO WIEDNIA WCIĄŻ NOWE DELEGACJE ZE WSZYSTKICH ZAKĄTKÓW ŚWIATA. DNIA 23 BM. W STOLICY AUSTRII ZNAJDOWAŁY SIĘ JUŻ DELEGACJE MŁODZIEŻOWE Z 65 KRAJÓW.

Na posiedzeniu przedpołudniowym 23 bm. referat o życiu i pracy młodzieży robotniczej wygłosił przedstawiciel młodzieży włoskiej Diuseppe Pensati.

W związku z kurczeniem się w krajach kapitalistycznych produkcji na cele pokojowe i budownictwo, miliony chłopców i dziewcząt pozbawione są pracy. We Włoszech liczba bezrobotnej młodzieży sięga 600 tysięcy, w Niemczech zachodnich 28 proc. bezrobotnych — to młodzież. We wszystkich niemal krajach kapitalistycznych wzmaga się wyzysk młodzieży. Częstokroć zmusza się młodzież do pracowania 10 — 14 godzin na dobę. Wskutek okrutnego wyzysku i niskich zarobków, wielu młodocianych robotników zapada na ciężkie choroby, staje się inwalidami. Sytuacja młodzieży w krajach kolonialnych — podkreślił Pensati — jest jeszcze gorsza.

W końcowych ustępach referatu, Pensati poruszył problem walki młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych o swe prawa. Podkreślił on, że w walce tej młodzież coraz bardziej zwiera swe szeregi, coraz zdecydowaniej występuje przeciwko przygotowaniom do nowej wojny światowej, o natychmiastowe położenie kresu wojnie w Korei, Vietnamie i na Malajach.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele młodzieżowi Japonii, Argentyny, Węgier, Jamajki i innych krajów.

Na posiedzeniu popołudniowym referat pt. „Żądania młodzieży chłopskiej", wygłosił Nijad Hanbar (Iran). Stwierdził on, że sytuacja młodzieży chłopskiej w krajach kapitalistycznych nieustannie pogarsza się wskutek wyścigu zbrojeń.

W niektórych krajach młodzież chłopska jest niemal całkowicie pozbawiona podstawowych praw społecznych, politycznych i ekonomicznych. Nie ma ona zapewnionego prawa do pracy. We Włoszech, w Grecji, Hiszpanii, Ameryce Łacińskiej, we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych młodzież chłopska jest okrutnie wyzyskiwana i zdana całkowicie na łaskę obszarników, u których pracuje lub od których dzierżawi ziemię.

Następnie referat na temat rozwoju kultury i wychowania młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni między narodami wygłosiła M. Lawson (USA).

Obrady konferencji trwają.

W czołówce walczących o socjalizm i pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Na terenie Łodzi złożono dotychczas ponad 1.000 zgłoszeń. Prośby w większości zostały już przez organizacje partyjne rozpatrzone. Do 20 marca 617 przodujących robotników przyjęto w poczet kandydatów na członków partii.

Wiele podań o przyjęcie do partii napływa również do komitetów partyjnych na terenie województwa.

Przodujący robotnik cegielni w Brzezinach, Roman Domański, prosząc o przyjęcie do partii powiedział:

„Pragnę budować Polskę Ludową, pragnę być w szeregach tych, którzy najlepiej wcielają w życie naukę Wielkiego Stalina".

Przewodniczący koła zakładowego ZMP przy Zduńskowolskich ZPJ, Tadeusz Grobelny, tak motywował swą prośbę o przyjęcie do partii: — „W chwili, gdy odszedł od nas Wielki Przyjaciel i Nauczyciel narodu polskiego — ludzie pracy jeszcze ściślej skupiają się wokół partii. I ja pragnę w szeregach partii pracować jeszcze wydajniej, walczyć jeszcze ofiarniej o wykonanie zadań Planu 6-letniego — aby zbudować socjalizm".

Znana przodownica pracy, Władysława Augustyniak z tychże zakładów, prosząc o przyjęcie do partii powiedziała:

— „Wstępuję w szeregi PZPR, bo wiem, że pod kierownictwem partii będę mogła lepiej pracować i lepiej wypełniać swoje obowiązki. Nie będę szczędzić sił, aby okazać się godnym członkiem awangardy klasy robotniczej".

— „Nauka Towarzysza Stalina jest dla mnie drogowskazem — powiedział przodownik nauki i pracy społecznej, uczeń Technikum Włókienniczego w Łodzi, Józef Płoszaj — wiem, że w partii będę mógł jeszcze więcej dać z siebie dla pomyślnego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny i dla szybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju".

Szeregi naszej partii rosną — coraz więcej ludzi pragnie znaleźć się w czołówce walczących o pokój i socjalizm.

Samolot amerykański naruszył granicę ZSRR

MOSKWA, 24. 3.

Dnia 18 marca br. ambasada Stanów Zjednoczonych w ZSRR skierowała z polecenia swego rządu notę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Nota stwierdza, że 15 marca br. samolot wojskowy USA typu „RB-50" został rzekomo napadnięty przez pościgowce radzieckie nad otwartym morzem w punkcie o koordynatach 54 stopnie 02' szerokości północnej i 161 stopni 04' długości wschodniej (u wybrzeży Kamczatki).

W związku z tym nota USA wyrażała z tego powodu protest.

Dnia 21 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA w Moskwie odpowiedź treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, powołując się na notę ambasady Stanów Zjednoczonych nr 683 z dnia 18 marca 1953 r., uważa za konieczne zakomunikować co następuje:

Według sprawdzonych danych ustalono, że bombowiec amerykański typu „B-29" pogwałcił 15 marca br. o godzinie 11,57 według czasu lokalnego w rejonie przylądka „Kriestowyj" (południowa część półwyspu Kamczatka) granicę państwową ZSRR i przeleciał nad terytorium Kamczatki około 70 km w odległości 15 — 17 km od linii brzegu, docierając niemal do wzgórza „Mutnowskaja", a następnie zawrócił w kierunku morza. O godzinie 12,26 bombowiec amerykański typu „B-29" ukazał się znowu, naruszając granicę państwową ZSRR na północny wschód od miasta Pietropawłowsk — na Kamczatce w rejonie osiedla „Zupanowo".

Dobra pogoda, która w obu wypadkach umożliwiała załodze samolotu dokonywanie obserwacji wzrokowych na dużą odległość, wyklucza ewentualność utraty orientacji i potwierdza, że wyżej wspomniane dwukrotne pogwałcenie granicy państwowej ZSRR było wyraźnie rozmyślne.

Gdy dwa pościgowce radzieckie wystartowały i zbliżyły się do bombowca amerykańskiego, który po raz drugi pogwałcił radziecką granicę państwową, otworzył on ogień do pościgowców radzieckich. Jeden z samolotów radzieckich w celu samoobrony był zmuszony odpowiedzieć ogniem, po czym samolot, który pogwałcił granicę, zawrócił i zniknął oddalając się od brzegu radzieckiego w kierunku wschodnim.

Wyżej przytoczone fakty dowodzą, że protest złożony przez rząd USA w nocie z 18 marca br. jest pozbawiony podstaw, toteż rząd radziecki protest ten odrzuca.

Z uwagi na to, że wyżej przytoczone dane potwierdzają fakt pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR, rząd radziecki składa wobec rządu Stanów Zjednoczonych protest przeciwko wspomnianym wypadkom pogwałcenia granicy i oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmie odpowiednie kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do pogwałcenia państwowej granicy ZSRR przez samoloty amerykańskie".

Robotnicy przemysłu naftowego na Sumatrze walczą z wyzyskiem

MOSKWA, 24. 3.

Agencja TASS donosi z Dżakarty za dziennikiem „Harian Rakijat", iż w dniu 21 bm. strajkowało 12.000 robotników szybów naftowych w Dżambi, Pladżu, Prabumalih, Mangondżaia (południowa Sumatra).

Strajk odbył się na znak protestu przeciwko wypłatom dokonywanym artykułami spożywczymi i innymi obliczanymi po wygórowanych cenach ustalanych przez spółkę holenderską, do której należą te szyby.

Według danych „Zjednoczonego Związku Robotników Przemysłu Naftowego" w wyniku stosowania takiego systemu „wypłat" przemysłowcy holenderscy zagrabili robotnikom szybów naftowych ogromną sumę 1.543.000 rupii.

Zobowiązania robotników Zakładów Stalinowskich w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dukcyjna im. Janka Krasickiego, przystępując do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykonywać będzie w ciągu II kwartału codziennie o 1 kg przędzy więcej.

Młode prządki Jędrzejczak i Kowalczyk zorganizują dwie brygady pionierskie w liczbie 13 osób.

360 osób z oddziału przygotowawczego wrzeciennic — wykona ponad plan 32.308 kg niedoprzędu.

Robotnicy obsługujący maszyny obrączkowe i selfaktory zmniejszą odpadki o 3.850 kg, a załoga przewijalni i skręcalni — o 3.953 kg przędzy.

26 racjonalizatorów postanowiło rozwiązać 11 tematów w celu usprawnienia technicznego maszyn.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji między innymi czytamy:

„Dzięki zobowiązaniom podjętym przez robotników, majstrów i techników przędzalnia nasza wykona w II kwartale br. 30.500 kg przędzy ponad plan.

Nasze zobowiązania niech będą wyrazem czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina i odpowiedzią dla wrogów postępu. Jeszcze mocniej zjednoczymy i spotęgujemy naszą walkę o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu".

Zakład „C"

Sala świetlicy Zakładu „C" ZPB im. Stalina wypełniona była po brzegi. Zeszła się tu cała załoga, aby dać wyraz swej czci dla Józefa Stalina, aby podjąć zobowiązania.

Załoga Stalinowskich Zakładów jeszcze bardziej pragnie zewrzeć swe szeregi wokół partii, aby realizować Plan 6-letni. Wszystkie wysiłki wkłada w wykonanie planu, walczy o wzrost wydajności, o pełne wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy, walczy o rytmiczne wykonywanie planu, o stalinowską ideę pokoju. Nie braknie jej sił do budownictwa socjalizmu w swojej Ludowej Ojczyźnie.

Jak wartki strumień płynęły zobowiązania. Wystąpił tkacz Jan Mendel, który w imieniu całej grupy związkowej postanowił podnieść jakość produkcji o 1 proc. Głośno wypowiedziała to, co najbardziej leżało jej na sercu — tkaczka Maria Bieniaszek, kierowniczka i organizatorka brygady pionierskiej im. Sawickiej. — Damy w II kwartale o 3 proc. więcej tkanin — powiedziała z trybuny.

— Niech żyje nasza młodzież! — padają okrzyki z sali. — Niech żyją przodownicy pracy! Bie-rut! Po-kój! Ma-len-kow! — skandowano z entuzjazmem.

Po zobowiązaniach tkaczek wystąpili majstrowie. Henryk Rybicki i Jan Kamiński zobowiązują się podnieść ilość tkanin I gatunku z 65 na 70 proc. Inni majstrowie podjęli cały szereg ilościowych i jakościowych zobowiązań.

Zobowiązań napłynęło już do rady zakładowej przeszło 2.000. Wszyscy pragną wziąć udział w długofalowym współzawodnictwie, aby zakłady nazwane tak zaszczytnym imieniem realizowały swoje plany z nadwyżką, aby coraz bogatsza była nasza Ojczyzna, aby coraz lepiej i radośniej żyli ludzie.

Zakład „A"

Masówkę w Zakładzie „A" ZPB im. Stalina zagaił przewodniczący rady zakładowej, tow. Laskowski, a następnie dyrektor, tow. Gabara, omówił realizację zadań produkcyjnych w ostatnim okresie oraz rolę współzawodnictwa pracy opartego na nowych formach.

Jako pierwsza zobowiązanie produkcyjne podjęła tkaczka Jadwiga Lachowicz.

— Zobowiązuję się podnieść wykonanie planu ze 145 na 147 proc. — oświadczyła ona — aby w ten sposób przyczynić się do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, aby jeszcze mocniej zacieśnić przyjaźń z narodem radzieckim.

Z kolei składa zobowiązania młoda tkaczka, ZMP-ówka Czajka, która w imieniu brygady młodzieżowej z tkalni automatycznej oznajmia, iż wszyscy członkowie tej brygady postanawiają każdego dnia wyprodukować ponad plan 25 tysięcy wątków.

Szybko rośnie ilość zobowiązań. Składają je prządki, tkaczki, skubaczki, majstrowie i salowi.

Łącznie załoga Zakładu „A" zobowiązała się w II kwartale br. wyprodukować ponad plan 4.847 kg przędzy oraz 68.298 metrów tkanin.

Komplementy i faszyzm

W końcu ubiegłego miesiąca Adenauer, w czasie swej wizyty w Watykanie, udekorował watykańskich dostojników bońskimi odznaczeniami — „krzyżami zasługi". Był to kurtuazyjny rewanż ze strony hitlerowców z Bonn, bowiem parę tygodni przedtem zostali udekorowani w imieniu papieża członkowie delegacji zachodnio - niemieckiej, bawiący w Watykanie z okazji uroczystości wręczenia kapelusza kardynalskiego monachijskiemu biskupowi Wendlowi.

W Watykanie serdecznie podejmowano delegację Trizonii, witając w niej swych starych przyjaciół. Przewodniczący delegacji, minister poczty Trizonii, Hans Schuberth, zajmował również poważne stanowisko za czasów Hitlera. Toteż Pius XII, exnuncjusz przy rządzie Hitlera, mile wspominał z nim „stare, dobre czasy". W przypływie wzruszenia papież nie pożałował łask i rzęsisty deszcz wysokich odznaczeń (ordery św. Grzegorza i św. Sylwestra) spadł na głowy bońskich dostojników. Można więc śmiało powiedzieć, że towarzystwo wzajemnej adoracji Watykan — Bonn jest obopólnie zadowolone. Ta wzajemność serdecznych uczuć między imperializmem niemieckim a Watykanem ma już swoją tradycję. Nić sympatii, wzajemnego zrozumienia, mimo wszelkie chwilowe wzajemne dąsy, łączyła Watykan z Berlinem Wilhelma I oraz z siedzibą Hitlera — Berchtesgaden.

Warto przypomnieć, że w 1917 roku młody prałat Eugeniusz Pacelli, dziś papież Pius XII, zjawił się u cesarza Wilhelma w tajnej misji, proponując w imieniu papieża Benedykta XV pośrednictwo Watykanu w zawarciu odrębnego pokoju z Włochami. Miało to uratować wilhelmowskie i habsburskie cesarstwo. W zamian za tę przysługę Benedykt XV zażądał wówczas za pośrednictwem Pacelli'ego wskrzeszenia państwa watykańskiego i pół miliarda lirów w złocie.

Gdy 16 lat później Adolf Hitler zaczął wypływać na powierzchnię życia politycznego w Niemczech, Watykan — wedle relacji francuskiego historyka, Harcourta — „był pierwszą instancją, która przez umowę z Hitlerem zalegalizowała jego podpis. Konkordat zawarty przez nuncjusza Pacelli'ego z Hitlerem był dla tego ostatniego wielkim sukcesem. NSDAP, partia nazich, została uznana przez jeden z najważniejszych autorytetów świata"... Warto przy okazji nadmienić, że dopiero potem nastąpiło uznanie reżimu hitlerowskiego przez inne państwa.

Trudno się dziwić, że serce Adolfa Hitlera wezbrało wdzięcznością. Objawiło się to w tym, że na konklave w 1939 r. kazał on von Bergenowi, swemu ambasadorowi przy Watykanie, doradzać kardynałom, aby wybrali na papieża kardynała przychylnego imperializmowi niemieckiemu. Tak oto narodził się „papa tedesco" (dosł. niemiecki papież — przydomek Piusa XII): najpierw on wybierał Hitlera, a potem Hitler jego.

Podczas wojny łańcuch grzeczności, komplementów, słowem czarującego flirtu pomiędzy „niemieckim" papieżem, a NSDAP ciągnie się dalej. 26 września 1939 roku Pius XII przyjął grupę niemieckich pielgrzymów, do których odezwał się w sposób następujący: „Witam was serdecznie, drodzy synowie. Wiecie jak głęboki przyjmujemy udział w zagadnieniach i przejawach życia kościelnego i duszpasterstwa wśród narodu niemieckiego". Warszawa wtedy płonęła pod bombami hitlerowskimi... Kurtuazja Watykanu wobec Hitlera zwiększała się w miarę militarnych sukcesów Niemiec.

Gdy w niemieckich kościołach katolickich odprawiano nabożeństwa dziękczynne za sukcesy Hitlera, „trzech niemieckich biskupów udało się do Rzymu dla odbycia rozmów z papieżem i jego sekretarzem stanu na temat, w jaki sposób kościół może doprowadzić do ścisłej współpracy ze zwycięską III Rzeszą" („Baseler Nachrichten" 5. X. 1940).

III Rzesza upadła, lecz swastyka panoszy się dalej w Bonn i nie mniej ścisła współpraca Watykanu toczy się dalej z waszyngtońsko - bońskim odgałęzieniem hitleryzmu. A jak bardzo drogie są Watykanowi szczątki hitlerowskiej fortuny, świadczy chociażby fakt, że nuncjusz papieski w Trizonii, arcybiskup Muench jest jednym z najbardziej bojowych inspiratorów remilitaryzacji Niemiec i rewizjonizmu niemieckiego. Jak wiadomo z licznych orędzi i przemówień Piusa XII, odwetowcy niemieccy cieszą się jego specjalnym poparciem. Pismo organizacji rewizjonistów, tzw. „Ziomkostwa Niemców Sudeckich" z 20. XII. 1952 r., opisując przebieg audiencji wysłannika „Ziomkostwa" u papieża, podkreśla z przejęciem i wzruszeniem sympatię papieża dla roszczeń rewizjonistycznych i jego konkretną działalność w tym kierunku. „My, Niemcy sudeccy, wiemy — stwierdza „Sudetendeutsche Zeitung" — że papież zawsze był przeciwny naszemu wygnaniu..."

W listopadzie ub. r. Watykan zawarł z rządem w Bonn tajne porozumienie, uzupełniające niejako konkordat zawarty z Hitlerem, zachęcający do wzmożenia rewizjonistycznych ataków na Polskę. Porozumienie obu klientów i zauszników Waszyngtonu oczywiście aktualizuje niejako dawny układ z Hitlerem, przystosowując umowę do nowych warunków. Treść jednak pozostaje ta sama.

Porozumienie to zresztą tylko sankcjonowało już od dawna istniejący stan rzeczy i właściwie oznaczało jeszcze jedno błogosławieństwo dla nowego Wehrmachtu, tworzonego z amerykańskiej inicjatywy przez hitlerowskich specjalistów Adenauera. Nic dziwnego, że papież z Adenauerem wciąż prawią sobie dusery: faszyzm, szukając sprzymierzeńców do wojennych krucjat przeciwko demokracji, dwoi się i troi w komplementach, gdy natrafia na odpowiedniego partnera.

Z. R.

Świat w ciągu doby

OD PRZESZŁO MIESIĄCA STRAJKUJĄ ROBOTNICY ZAKŁADÓW SAMOCHODOWYCH W BIRMINGHAM

Od pięciu tygodni trwa strajk 2.300 robotników zakładów samochodowych „Austin Motors Company" w Birmingham. Robotnicy domagają się cofnięcia bezprawnego zwolnienia z pracy delegata związkowego Machugh'a.

Strajk robotników „Austin Motors Company" przyczynił się do sparaliżowania pracy w niektórych oddziałach zakładów samochodowych.

PREMIER EGIPSKI ŻĄDA STANOWCZO EWAKUACJI STREFY KANAŁU SUESKIEGO

Jak donosi agencja TASS z Kairu z powołaniem się na prasę egipską, premier Egiptu gen. Nagib, odbywający obecnie podróż po górnym Egipcie, oświadczył w swym przemówieniu na wiecu w Assuan, że Egipt żąda bezwarunkowej ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego.

Gen. Nagib oświadczył: „Domagamy się bezwarunkowej ewakuacji, a jeśli zajdzie potrzeba — użyjemy siły" oraz rzucił hasło: „Ewakuacja lub śmierć!".

PROTEST PRZECIWKO OSŁAWIONEJ USTAWIE MC CARRANA-WALTERA

Amerykański komitet obrony osób obcego pochodzenia podał do wiadomości, że 93 wybitnych Amerykanów podpisało list otwarty do Kongresu USA, wzywający do uchylenia osławionej ustawy Mc Carrana-Waltera w sprawie imigracji i naturalizacji.

KRAJE ARABSKIE DOMAGAJĄ SIĘ POŁOŻENIA KRESU REPRESJOM W TUNISIE I MAROKU

Sekretariat ONZ podał do opublikowania w prasie tekst pism przedstawicieli państw arabskich do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ, przesłanych dn. 16 marca br. Jedno z pism zawiera prośbę do przewodniczącego zgromadzenia, by wezwano rząd francuski do położenia kresu prześladowaniu patriotów tunezyjskich i represjom w Tunisie. Drugie pismo zawiera analogiczną prośbę w sprawie Maroka.

TERROR KOLONIALNY W KENII

Jak donosi korespondent agencji „France Presse" z Londynu, z końcem ubiegłego tygodnia wojska angielskie i policja w Kenii przeprowadziły największą od chwili rozpoczęcia się tam rozruchów obławę. W Pumawani (w pobliżu Nairobi) i w innych miejscowościach aresztowano około 2.500 Murzynów.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA MIĘDZY BUŁGARIĄ A RUMUNIĄ

W tych dniach w Sofii w komitecie przyjaźni i łączności kulturalnej z zagranicą podpisano plan współpracy kulturalnej między Bułgarską Republiką Ludową a Rumuńską Republiką Ludową na rok 1953.

Idziemy stale naprzód

Brygadzistka i mąż zaufania, Kazimiera Kaczmarek, szybko przebiegła obszerny dziedziniec fabryczny i po chwili jej wysoka zgrabna sylwetka zniknęła we wnętrzu długiego korytarza, wiodącego do sal produkcyjnych ŁZPO im. Fornalskiej. Tę młodą, zawsze roześmianą dziewczynę wszyscy darzą zaufaniem i sympatią. Wszak tu, wśród nich nauczyła się zawodu, tu wyrasta pod opieką organizacji partyjnej.

Kaczmarek przed chwilą była u przewodniczącej rady zakładowej, tow. Łuczak i omawiała z nią sprawę nowego współzawodnictwa pracy.

— Wiecie, towarzyszko — mówiła Kaczmarkówna — chcemy podjąć zobowiązania, ale takie naprawdę mobilizujące, o których wykonanie walczyć będziemy nie tylko w ciągu jednego miesiąca czy kwartału...

Przewodnicząca rady zakładowej, kobieta w starszym już wieku, odziana w zielony fartuch roboczy, z uwagą spoglądała na pałającą rumieńcem twarz młodej brygadzistki.

Jakże inna była młodość Łuczakowej — pełna trosk, pełna niepewności jutra. Ileż to razy drżała przed zwolnieniem z pracy, przed redukcją...

A dzisiaj — młoda brygadzistka — przed pięciu laty nie znająca jeszcze w ogóle fabryki, z takim przejęciem mówi o współzawodnictwie socjalistycznym, które jest dźwignią zwycięskiej realizacji planów. Nie przerywała też mówiącej ani słowem, tylko mądrymi oczyma wpatrywała się uważnie w jej twarz.

— Wszyscy znamy nasze zadania — mówiła dalej Kaczmarkówna — i wiemy, że wzmożona walka o plan to najlepsze, najpiękniejsze uczczenie pamięci Towarzysza Stalina.

Prawie bezgłośnie otwarły się drzwi i do pokoju wszedł sekretarz organizacji partyjnej, tow. Krzyżostaniak oraz członek egzekutywy, tow. Wersocki. Kaczmarek umilkła na chwilę.

— Dobrze, że przyszliście, sekretarzu — odezwała się tow. Łuczak. — Właśnie mówiliśmy o współzawodnictwie pracy, o jego nowych formach. Coraz więcej zobowiązań napływa z poszczególnych oddziałów i zespołów.

— Tak, wiem o tym, wiem — uśmiechnął się sekretarz. — W całych zakładach szumi jak w ulu. Wszyscy naradzają się, mówią o tym, jak jeszcze bardziej usprawnić pracę, jak ulepszyć jakość, jak podnieść wydajność.

— Teraz będziemy pracować jeszcze lepiej — wtrąciła się do rozmowy Kaczmarkówna. — Nikt spośród naszej załogi nie chce pozostać w tyle. Będziemy pomagać słabszym, podciągać ich, aby nie było nikogo, kto by nie wykonywał z nadwyżką swoich zadań. A jutro przyniosę wam nasze nowe zobowiązanie! — powiedziała na zakończenie.

— Patrzcie no — powiedział po wyjściu młodej brygadzistki tow. Krzyżostaniak. — Jak ta dziewczyna rośnie w pracy, jak umie mobilizować swą grupę i jak troszczy się o powierzonych jej opiece współtowarzyszy pracy.

— Tak, macie rację — dodała tow. Łuczak. — I nic dziwnego. Wszak przed nią, przed nami wszystkimi stoi dziś otworem jasna droga ku lepszej przyszłości, droga, którą nam wytyczył Towarzysz Stalin.

* * *

We wszystkich salach ŁZPO im. Fornalskiej panuje niecodzienny ruch i ożywienie. Spoglądają znad maszyn twarze poważne, a jednocześnie rozradowane. Błyski w oczach mówią, że w sercach ludzi budzi się coś nowego, — nowy potężny ruch współzawodnictwa, mocniejszy i większy niż wszystkie poprzednie, bo zrodzony z wielkiego bólu i głębokiej świadomości. Szwaczki, prasowaczki, taśmowe, brakarki, krojczynie, pakowaczki i mechanicy, wszyscy na swych stanowiskach obliczają i myślą o tym, jakby zwiększyć produkcję, aby przed terminem wykonać zadania bieżącego roku i całego Planu 6-letniego.

Załoga ŁZPO im. Fornalskiej w walce o przedterminową realizację planów bierze przykład z przodujących robotników, członków partii i bezpartyjnych, takich jak szwaczka Lucyna Wajman, Antonina Garusińska czy taśmowa Irena Ossowska. Ich dotychczasowe osiągnięcia staną się teraz udziałem całej załogi, pozwolą na osiągnięcie jeszcze lepszych niż dotychczas wyników. Będą walczyć o ilość i jakość produkcji, będą rozwijać ruch korabielnikowców, szerzej stosować nowe metody pracy. Hasłem całej załogi jest: idziemy stale naprzód!

Kierownictwo polityczne i techniczne zakładów przychodzi z pomocą załodze, troszczy się o zapewnienie rytmiczności produkcji, o terminowość dostaw.

— Musimy — mówią robotnice i robotnicy, brygadzistki i majstrowie — pracować równomiernie, rytmicznie, zgodnie z planem. Wykonanie planu, to nasz najważniejszy i najzaszczytniejszy obowiązek, a nowe wielkie współzawodnictwo, które się teraz rodzi i ogarnia całą załogę pomoże nam do zrealizowania naszych zadań przed terminem i z nadwyżką.

M. K.

W pogoni za wodą

— Masz ci los, jeszcze nie zreperowali!

— Co ja teraz biedna zrobię z praniem bielizny!

Tej treści rozmowy można podsłuchać przy studni miejskiej na rogu ul. Rzgowskiej i Łukasińskiego. Już od 3 miesięcy odchodzą z pustymi wiadrami od studni zniecierpliwieni mieszkańcy Chojen. Sypią się skargi na Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które z wymianą jednej zepsutej części zwleka już od trzech miesięcy.

* * *

Studnia przy ul. Rzgowskiej nie jest wyjątkiem. Nie ma tygodnia, żeby nie zanotowano w naszym mieście kilkunastu mniejszych lub większych awarii studzien.

Jaka jest tego przyczyna? — Zacznijmy od stanu użyteczności łódzkich studzien. Przed wojną budowano je chaotycznie i po partacku, przy jak najmniejszym nakładzie kosztów. Dopiero po wyzwoleniu, miasto nasze otrzymało kilkanaście dobrze urządzonych studni głębinowych, jednak ilość ich jeszcze nie zaspokaja potrzeb ludności. Dlatego też wszystkie studnie w naszym mieście, z których woda nadaje się do picia, powinny być systematycznie konserwowane i naprawiane.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sprawujące dozór nad studniami wyraźnie lekceważy sobie tę sprawę. Dowodem jest fakt, że do tej pory nie zorganizowano specjalnych ekip, które by zajmowały się przeglądem stanu studzien i ich konserwacją.

Również dyrekcje Zarządu Budynków Mieszkalnych, a zwłaszcza administratorzy i dozorcy domów — nie troszczą się o studnie. Stan urządzeń hydraulicznych wzbudza dopiero wówczas zainteresowanie, gdy jest już za późno, gdy lokatorzy rozpoczynają wędrówki po wodę na sąsiednie posesje.

W mieście naszym nie ma przedsiębiorstwa uspołecznionego, zajmującego się naprawą studzien. Istnieje co prawda pomocnicza spółdzielnia branży metalowo-elektrycznej, zatrudnia ona jednak tylko 7 rzemieślników.

Remontami kapitalnymi studzien zajmują się dyrekcje MZBM, ale i one nie mają dostatecznej ilości fachowców, a przeprowadzenie poważniejszego remontu trwa całymi miesiącami. Nic też dziwnego, że we wszystkich dyrekcjach MZBM leżą sterty podań komitetów domowych, domagających się naprawy studni i nie ma widoków, by podania te zostały szybko załatwione.

Już najwyższy czas, aby sprawą studzien zajęło się Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Należy dopomóc dyrekcji MZBM w zorganizowaniu własnych ekip remontowych. Należy również niezwłocznie zorganizować specjalne przedsiębiorstwo, które zajęłoby się wyłącznie konserwacjami i naprawami urządzeń studziennych. Pozwoli to, do czasu uruchomienia potężnej inwestycji Planu 6-letniego — rurociągu Pilica — Łódź, na lepsze zaopatrzenie mieszkańców Łodzi w wodę.

H. S.

Młodzież – wielką rezerwą w walce o plan

W potężnym ruchu współzawodnictwa, jakim masy pracujące czczą pamięć swego Wodza — Józefa Stalina — czynny udział bierze nasza młodzież. Swój żal serdeczny i ból po stracie Wielkiego Nauczyciela ludzkości i Przyjaciela młodzieży — młodzi robotnicy i robotnice przekuwają w czyn — w zdwojony wysiłek dla budowy socjalistycznej ojczyzny.

W kopalniach, hutach, fabrykach młodzież zaciąga warty, inicjuje nowe metody pracy, współzawodniczy o terminowe wykonanie planu, o wysoką jakość produkcji.

Tysiące młodych przodowników pracy wstępują do partii, aby w jej szeregach jeszcze pełniej realizować wskazania Towarzysza Stalina.

W tych dniach żałoby młodzież nasza raz jeszcze dokumentuje swą wierność idei Lenina - Stalina, swe przywiązanie do partii, gotowość ofiarnej pracy dla ojczyzny.

Lecz czy ten potężny ładunek inicjatywy, zdolności, zapału, jaki tkwi w naszej młodzieży, był zawsze w dostateczny sposób wykorzystywany? Czy organizacje partyjne i administracje naszych zakładów zawsze dostatecznie troszczyły się o młodzież?

Przemawiając na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego w Stalinogrodzie, towarzysz Bierut przytoczył jako poważną przyczynę trudności w naszym przemyśle węglowym niewłaściwy stosunek wielu organizacji partyjnych do młodzieży, niedostateczne kierownictwo partyjne ZMP, obojętność na trudności i troski młodych robotników.

Taka sytuacja istnieje nie tylko w górnictwie. Fakty obojętnego stosunku do spraw młodzieży, braku zainteresowania pracą ZMP można by przytoczyć z każdej niemal gałęzi przemysłu. W wielu wypadkach zaciążyło to nawet na wykonaniu planów. Tak było np. w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, gdzie o młodzież nikt się nie troszczył, nikt nie stwarzał jej dobrych warunków pracy. Skutek tego był taki, że rozpadały się młodzieżowe brygady produkcyjne, co z kolei powodowało załamanie się miesięcznych planów.

Ileż braków, ile luk w przemyśle, ile niewykorzystanych rezerw ma swoje źródło właśnie w bezdusznym stosunku do młodych kadr robotniczych!

„Cała partia powinna sobie uświadomić — stwierdza uchwała KC o zadaniach partii w pracy wśród młodzieży w świetle doświadczeń Zlotu Młodych Przodowników — że nie można wykonać żadnego z naszych podstawowych zadań na froncie budownictwa socjalistycznego bez udziału młodzieży, że zatem praca wśród młodzieży, kierownictwo i codzienna systematyczna pomoc dla ZMP jest jednym z pierwszoplanowych zadań każdej organizacji partyjnej".

Zakładowa organizacja partyjna powinna w swej codziennej pracy oprzeć się o organizację ZMP nie tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla przeprowadzenia takiej czy innej akcji, ale winna stale widzieć w niej swego pomocnika, odwoływać się do niej, kierować jej działalnością.

Często przeprowadzana analiza pracy ZMP, udzielanie rad i wskazówek w sprawach organizacyjnych i wychowania ideologicznego, udział członków egzekutywy w zebraniach ZMP, wspólne zebrania organizacji partyjnej i ZMP, powierzanie konkretnych zadań grupom partyjnym i agitatorom w celu roztoczenia opieki nad młodymi robotnikami — to niezbędne elementy kierowania młodzieżą przez partię.

Młodzież musi widzieć perspektywę, możliwości rozwoju swych sił, swych zdolności; młodzi chcą dobrze nauczyć się zawodu, zostać przodownikami pracy, awansować, uczyć się. Młodzieńcze ambicje są zdrowe, piękne — i nic dzisiaj nie stoi na przeszkodzie ich realizacji. Zadaniem partyjnej organizacji jest więc czuwać nad tym, by w zakładzie panowała atmosfera sprzyjająca rozwojowi młodzieży, by majstrowie, instruktorzy troszczyli się o szkolenie młodych robotników, dzielili się z nimi swymi doświadczeniami.

Często zdarza się, że młodzież podejmuje jakąś nową metodę walki o plan, sama organizuje brygady, zrywa się do wykonania jakiegoś ważnego zadania — i cała ta praca, w którą włożono tyle serca i zapału, idzie na marne. Bo nikt młodych nie poparł, nikt nie pomógł im w przełamywaniu pierwszych trudności.

A przecież — ileż to faktów świadczy o tym — z takiego właśnie młodzieńczego szukania nowych dróg, z takiego buntu przeciw starym normom, starym formom pracy rodził się szeroki, cały kraj obejmujący nurt nowego współzawodnictwa, rodziły się nowe osiągnięcia naszego przemysłu.

Weźmy na przykład łódzkie Zakłady im. Marchlewskiego. Od wielu miesięcy nie wykonywały one planu — i utarła się opinia, że jedną z przeszkód jest... duży procent młodzieży wśród załogi. Prawda, że wiele tkaczek i prządek nie wykonywało baz, lecz w pierwszym rzędzie było to spowodowane zaniedbanym stanem parku maszynowego, postojami, opryskliwym stosunkiem majstrów do robotników, zupełnym brakiem kierownictwa i opieki nad młodzieżą ze strony organizacji partyjnej. Dopiero gdy usunięto te przeszkody, gdy komitet zakładowy przypomniał sobie o swych obowiązkach wobec młodzieży — okazało się, że w tej młodzieży tkwią niewyczerpane zasoby entuzjazmu, sił w walce o plan.

Dziś ZPB im. Marchlewskiego realizują swe zadania produkcyjne, 90 procent młodzieży tych zakładów wykonuje w pełni swe bazy.

Młodzież w pracy rośnie szybko. Lubi ona zadania trudne i odpowiedzialne. Leży to przecież w młodzieńczej naturze, że woli trudną, nową drogę od udeptanej ścieżki. Toteż młodym trzeba takie zadania powierzać i trzeba czuwać nad ich wykonaniem.

Gdy ciężko jest na jakimś odcinku produkcji — niech powstaną tam brygady szturmowe ZMP, niech organizacja ZMP otoczona opieką partii zmobilizuje całą młodzież do przełamania trudności. Niech doświadczenia jednej brygady, jednego zespołu zostaną upowszechnione, a ogół młodzieży podciągnie się do poziomu przodujących.

Pamiętajmy, że właśnie ta przodująca młodzież ZMP — to kadry dla partii, że praca wśród niej — to podstawowy warunek wzrostu szeregów partyjnych.

Trzeba więc, aby w naszych zakładach przemysłowych, gdzie toczy się zacięta walka o wykonanie planów, organizacje partyjne otoczyły naszą piękną młodzież serdeczną opieką i widziały w niej główną podporę w swej trudnej pracy.

Trzeba, aby nasze organizacje partyjne umocniły i rozwinęły zrodzony z głębokiej czci dla Józefa Stalina twórczy zapał młodzieńczy do walki o wykonanie planu budownictwa socjalizmu.

H. S.

Z ukosa

O „drobnych złodziejach" i lekcji arytmetyki

(w trzech częściach)

Część I

W portierni strażnik przyłapał kobietę wynoszącą z fabryki 2 motki przędzy.

Nie ujdzie jej to na sucho — oburzył się strażnik.

I nie uszło. Spryciara została „ukarana"... Musiała dać aż 3 zł na PCK.

Cóż, sprawa zlikwidowana i wszyscy zadowoleni.

Strażnik — że praworządności stało się zadość.

PCK — że do puszki wpłynęła gotówka.

A złodziej, to już najwięcej, bo mu się upiekło.

— Jakto „złodziej" — zawoła chór obrońców. — To nie żaden „złodziej", wzięła przecież „tylko" 2 motki przędzy.

Chwileczkę. Zamilknij chórze...

Część II

Nauczycielka na lekcji arytmetyki tłumaczy dzieciom:

— 2 to liczba mała.

— 12 to liczba większa.

— Aby otrzymać 12 trzeba 2 dodać do siebie 6 razy.

A mały Jasio szybko dodaje:

— Jak będę codziennie jeść 2 cukierki, to po 6 dniach zjem aż 12. Tak?

— Tak — odpowiada nauczycielka i bardzo jest zadowolona, że dzieci zrozumiały.

Część III

Dzieci zrozumiały skomplikowane rachunki, a czasem starsi nie rozumieją prostej sprawy.

Przypomnij mały Jasiu lekcję ze szkoły

2 to liczba mała, 12 to liczba większa...

Jeden „nie złodziej" w ciągu 6 dni tygodnia „nie kradnie" po 2 motki przędzy dziennie.

Ale w sumie 12 motków to już chyba kradzież?

— Tak, oczywiście, że kradzież — muszą odpowiedzieć obrońcy „nie złodzieja", powaleni argumentami małego Jasia.

A jeśli się już powiedziało „tak", to trzeba być konsekwentnym do końca. I za każdą kradzież karać, surowo, sprawiedliwie.

Nie zmartwi się tym przecież strażnik.

Nie zmartwi się PCK, który od kogoś innego i przy innych okazjach otrzyma datek.

Zmartwi się tylko złodziej, który w okresie odbywania kary będzie miał okazję nie tylko gruntownie powtórzyć tabliczkę mnożenia, ale uświadomić sobie sens starego przysłowia — „Kradzione (choćby najmniejsze) nie tuczy".

A takie zmartwienie jest bardzo pouczające...

RYS.

Wielki Budowniczy naszego szczęścia

KORYFEUSZ NAUKI, który wzbił się na szczyty myśli ludzkiej. Człowiek, którego imię stało się hasłem i ideą — symbolem pokoju, przyjaźni i szczęścia, symbolem walczącej ludzkości. Ale jednocześnie ktoś najbliższy, najdroższy, ukochany Ojciec.

Na Kongresie Spółdzielców stara chłopka znalazła takie słowa na wyrażenie swych uczuć: „Dziękujemy Stalinowi za to, że nas wyrwał z wielkiego niebezpieczeństwa zagłady hitlerowskiej, że ja, 70-letnia matka, pomagam synom budować wieś spółdzielczą, że mój syn najmłodszy, którego hołubiłam pod sercem, byłby pastuchem w folwarku księcia, a jest oficerem Wojska Polskiego i broni Ojczyzny". Oto słowa z głębi serca płynące, najprostsze, podobnie jak proste są słowa: ojczyzna, pokój, honor, wolność, chleb — życie. Takie słowa cisną się na usta narodu polskiego na myśl o Pierwszym Budowniczym szczęścia narodów, o Wielkim Przyjacielu narodu polskiego, którego zasługi, *„zarówno w dziele wskrzeszenia Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu, są wiekopomne"* (Bierut).

Idea Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina zakłada szacunek dla wolności i niepodległości wszystkich narodów. „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody" — twierdzili Marks i Engels. Kiedy drapieżcze szpony trzech czarnych orłów zaborczych szarpały poćwiartowane żywe ciało naszej ojczyzny, wielcy twórcy marksizmu występowali jako żarliwi rzecznicy jego niepodległości. Wielkim przyjacielem Polaków był Lenin. Szermierzem wolności narodu polskiego stał się genialny kontynuator nauki Marksa, Engelsa i Lenina — Józef Stalin.

14 marca 1917 r. orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów do narodu polskiego uznało prawa Polski do niepodległego bytu państwowego. Pod orędziem widniały podpisy Lenina i Stalina.

Stalin był z nami zawsze, w chwilach smutku i radości. W ponurych latach sanacyjno-faszystowskiego terroru oczy uciemiężonego ludu polskiego zwracały się z nadzieją ku Wschodowi po promienny przykład wolnego narodu, który potrafił zlikwidować u siebie siły wyzysku, budował ustrój sprawiedliwości i dobrobytu. Zza murów Wronek, zza kolczastych drutów Berezy myśli patriotów-rewolucjonistów ulatywały na Wschód, a w sercach płonęła nadzieja wyzwolenia, wyrywała się z piersi słowem: Stalin.

Wielkie są zasługi Stalina dla rozwoju polskiego ruchu robotniczego. Dzięki Jego światłym wskazaniom, dzięki doświadczeniom partii Lenina — Stalina Komunistyczna Partia Polski kroczyła coraz pewniej drogą leninowską, przyswajała sobie zasady stalinowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej, coraz lepiej mobilizowała naród do walki o wyzwolenie społeczne, przeciw sanacyjnej polityce głodu i nędzy, przeciw zamachom na resztki swobód demokratycznych, w obronie zagrożonej przez faszyzm niepodległości kraju. *„Wasz przykład* — czytamy w liście KC KPP do Józefa Stalina z okazji 50-lecia jego urodzin — *Wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce..., w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii Partii".*

Nad skrwawioną Polską zapada okupacyjna noc faszyzmu, terroru, ludobójstwa. Polska Partia Robotnicza — partia obrońców narodu — zapala w jego sercu płomień wiary, że zaświta jutrzenka wolności. W mordowniach Majdanka i Oświęcimia, w kazamatach Alei Szucha nigdy nie gasła nadzieja, że wielki bratni naród, naród Lenina — Stalina, pomocną poda dłoń.

I Stalin pośpieszył z pomocą. 7 listopada 1941 r. padły Jego słowa do żołnierzy radzieckich. *„Na Was patrzą, jako na swych wyzwolicieli, podbite narody Europy, które dostały się pod jarzmo najeźdźców niemieckich. Przypadło Wam w udziale wielka misja wyzwoleńcza".*

Wieści o bohaterskich bojach Stalinowskiej Armii Pokoju docierały na robotnicze poddasza, do suteren, pod strzechy wiejskiej biedoty, zwiastując coraz bliższy kres cierpień. I słowo Stalin krzepiło serca otucha, zagrzewało do boju bohaterskich partyzantów w Lasach Janowskich, przypominało robotnikom patriotyczny obowiązek sabotowania pracy dla wroga.

Pamiętamy dzień, w którym zakonspirowane odbiorniki radiowe złowiły w eterze trzy wiekopomne słowa Stalina, słowa, które otworzyły nam świat nadziei, które jak ożywcza, wiosenna burza wstrząsnęły naszym krajem. Na pytanie korespondenta gazet angielskich „Czy rząd ZSRR życzy sobie istnienia silnej i niepodległej Polski?" padła odpowiedź — *„Bezwarunkowo życzy sobie".* Pamiętamy, że za oceanem słowa te wywołały sceptyczny uśmiech. Ludzie o kramarskich duszyczkach, ludzie, w których piersiach zamiast serca trzepotał zabłocony dolar, nie mogli pojąć, że motorem działań potężnego mocarstwa może być nie business, lecz miłość, że wolność naszego narodu zawsze była gorącym pragnieniem Kraju Rad i Stalina, pragnieniem wypływającym ze światopoglądu partii, która od pierwszej chwili swego istnienia wcielała w życie ideę braterstwa narodów.

Przez cały wiek idea ta porywała najszlachetniejsze serca i umysły, wszystko co było najświatlejszego, najlepszego w obu narodach, których najwięksi poeci, Puszkin i Mickiewicz, marzyli „o czasach gdy narody zapomną waśni i w rodzinę wielką połączą się". Ale dopiero Jemu danym było dokonać przełomu w stosunkach między dwoma narodami. 21 kwietnia 1945 r. z inicjatywy Stalina został zawarty i podpisany układ o wieczystej przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy, układ, który *„...stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni..."* (Stalin). Sojusz z bratnim narodem, przykład, pomoc, przyjaźń ZSRR stały się dla nas źródłem siły i rękojmią zwycięstwa naszego socjalistycznego budownictwa.

Rząd radziecki — pisał Stalin — uczyni wszystko, aby *„umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski"* Każdy rok, każdy miesiąc przynosi potwierdzenie tych słów. Na każdym kroku, w budowie naszej obronności, gospodarki i kultury, w rzeczach wielkich i rzeczach drobnych odczuwamy ogromną, braterską pomoc narodu radzieckiego, wielką troskę Stalina.

To Jego polityka, polityka przyjaźni, przekreśliła rachunek krzywd, złączyła nasze ręce w bratnim uścisku z narodami Białorusi i Ukrainy. To Jego polityka, polityka pokoju, przygwoździła kłamliwe przysłowie, które nie było mądrością narodów: „Jak świat światem, Niemiec nie będzie Polakowi bratem" Pale na Odrze i Nysie wytyczają dziś granicę pokoju. To On nam wrócił nasze ziemie piastowskie, i sine fale Bałtyku, i czyste niebo pokoju. On przyśpieszył nasz marsz do socjalizmu, dając nam stalowe rumaki, dopomógł stać się krajem wielkiej chemii i wielkiej metalurgii. I jest rzeczą sprawiedliwą, że z polskich miast, które ubiegały się o dumny tytuł miasta Stalina — Stalinogrodu, miano to zyskał największy ośrodek naszego górnictwa i hutnictwa, serce naszej gospodarki narodowej, serce wielkiego przemysłu, który Jemu zawdzięcza swe istnienie.

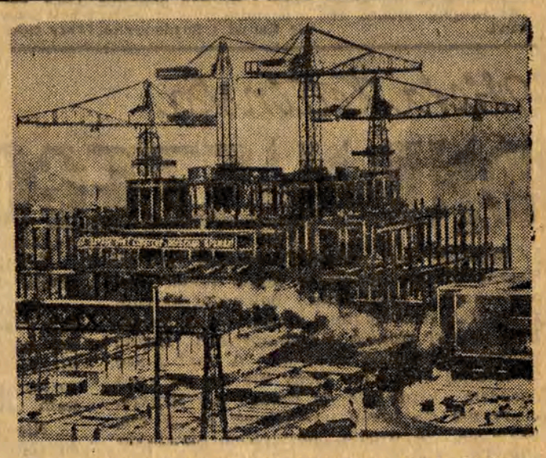

Budowa Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina

Ale On dał nam więcej. Dał nam oręż idei. Dał spokój niewzruszony i pewność zwycięstwa, wskazał niezawodną drogę. Drogą tą, czujni i nieustraszeni wobec wrogów, przełamując trudności, kroczymy nieugięcie do szczęścia, do socjalizmu. Prowadzi nas Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierny uczeń Stalina, Bolesław Bierut. I w marszu tym pomaga nam przykład awangardy ludzkości kierowanej przez najbliższych uczniów i współbojowników Stalina. I w marszu tym czerpiemy siły z wielkiej przyjaźni, jako jeden z krajów, któremu *„wierny układom o pomocy wzajemnej ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju"* (Malenkow).

Oto dlaczego, kiedy w stolicy świata grzmiał salut artyleryjski, kiedy przy dźwiękach „Eroiki" Beethovena żegnano śmiertelne szczątki Tego który już za życia wrósł w historię, zyskał nieśmiertelność, w Polsce miliony oczu zaszkliły się łzami, których nie trzeba się wstydzić. A w milionach serc — ogrom bólu, który nie paraliżuje, nie zniechęca, lecz budzi nową energię, hartuje wolę walki. I wszystkie serca rytmem swym skandowały rote przysięgi narodu polskiego: *„Polskie masy pracujące... ślubują:*

— że jeszcze bardziej umacniać będą serdeczne więzy przyjaźni i solidarności z narodami radzieckimi i z bohaterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego,

— ...że pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wiernego ucznia Stalina — towarzysza Bolesława Bieruta jeszcze twardszy będzie nasz krok ku dalszym zwycięstwom, że jeszcze żarliwsza będzie nasza codzienna praca, jeszcze mocniejsza walka o pokój, jeszcze głębsza miłość naszej ojczyzny, jeszcze większa troska o jej siłę obronną, o umacnianie niepodległości, jeszcze większa będzie nasza czujność wobec wrogów i jeszcze pełniejsza jedność narodu w walce o pokój i socjalizm".

I wiemy:

Przemina lata. Coraz bujniej rozkwitać będzie młodość naszego kraju. Coraz wyżej strzelać będą w górę kominy fabryk i hut, mury wysokościowców. Coraz piękniej kłosić się będą zboża na naszych polach. Codziennie zwiastować będą narodziny pracowitego dnia syreny w Stalinogrodzie, w Nowej Hucie, na Żeraniu i na innych wielkich obiektach socjalistycznych, wzniesionych wolą zwycięstwa, która On zapalił w naszych sercach, stworzonych radosnym trudem wolnego narodu polskiego, braterstwem narodu radzieckiego. Jego troską i miłością. Robotnicy śpieszyć będą do pracy, studenci do nauki, uczeni do laboratoriów, aby budować nowe życie, budować komunistyczne jutro radośnie, ofiarnie i bez wytchnienia, bo przecież i On nie spoczywał. A w sercu kraju nad zmartwychwstałą z Jego woli stolicą górować będzie Jego wspaniały dar, symbol wieczystej przyjaźni narodów radzieckiego i polskiego — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina. I rosnąć będzie Polska potężna i bogata, Polska wolności i szczęścia — Jego miłującego serca zew — Jego wielki dla nas testament.

DANIEL TRYLEWICZ

SPORT • SPORT • SPORT

Fatalny stan bokserów łódzkich na ringu poznańskim

(„Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

Wkraczamy już w ćwierćfinały. We wtorek rozegrano większość wstępnych eliminacji, w środę zostaną one ostatecznie zakończone i na placu boju pozostanie stawka 80 bokserów, którzy po jednodniowej przerwie przystąpią do dalszych walk. Jak tego należało oczekiwać, w pierwszym rzucie wyeliminowani zostali, przede wszystkim bokserzy z ośrodków o ubogich tradycjach — jak Olsztyn, Opole, Białystok, Zielona Góra. Ale z prawdziwą przykrością musimy donieść, iż w tej grupie znalazła się także lwia część reprezentantów Łodzi i województwa. W nieoficjalnej klasyfikacji zespołowej, prowadzonej na mistrzostwach, Łódź zajmuje ostatnie miejsce wraz z Białymstokiem i Olsztynem. Wyprzedziły nas nawet Kielce i Rzeszów, nie mówiąc już o Krakowie czy Koszalinie. Należy żałować, iż nie ma tu w hali przedstawicieli kierownictwa łódzkiego sportu — może kompromitacja, jakiej jesteśmy świadkami, zmusiłaby ich wreszcie do ratowania łódzkiego boksu.

A jakie jest ich stanowisko w stosunku do boksu obecnie, świadczą najlepiej okoliczności towarzyszące wysłaniu na mistrzostwa reprezentacji. Po raz pierwszy w historii łódzkiego boksu, jego najlepsi zawodnicy wyjeżdżali na turniej bez pieniędzy, bez dresów, bez elementarnego wyposażenia. Tylko na prędce zorganizowana składka koleżeńska umożliwiła w ogóle wyjazd do Poznania. Nie trzeba chyba opisywać rozgoryczenia bokserów i działaczy. Jest wysoce znamienne, że znajdujący się o kilkaset metrów od ŁKKF Wojewódzki Komitet KF wykazał najdalej idącą troskę o swych zawodników i nie zbywa im tu na niczym.

Im dalej w las, tym więcej drzew — to przysłowie znajduje pełne zastosowanie na poznańskim turnieju.

Poniedziałek dał mało powodów do zachwytu, we wtorek przed południem było jednak zupełnie dobrze, zarówno jeżeli chodzi o emocjonalną stronę, jak i poziom przeprowadzonych walk. Może tylko kadrowicze nie zaprezentowali pełni swych umiejętności, ale z nawiązką wyrównała to młodzież, mało dotąd znani pięściarze. Jeszcze poprzedniego dnia późnym wieczorem 18-letni Pietroń, stukilowy olbrzym ze Stalinogrodu stoczył piękną walkę z silnym jak tur matrosem opolskim — Trojanowskim i zdemolował go doszczętnie, aż w III rundzie sędzia przerwał tę nierówną walkę. Pietroń ma nie tylko potężne uderzenie, ale wysoko rozwiniętą zręczność, która pozwala przyswoić najtrudniejsze arkana techniki.

W chwilę po tej walce przeżywaliśmy gorące sensacje, kiedy to Węgrzyniaka tylko gong uratował w I starciu od nokautu, a w trzeciej rundzie jego przeciwnik Jaroch z koszalińskiej Spójni kompletnie się załamał i został poddany przez sekundanta.

Piękną walkę stoczyli we wtorek przed południem Soczewiński i Budziński (Stal Elbląg). O Budzińskim słyszało się jeszcze mniej niż o Pietroniu, a jednak jest to najczystszej wody talent i brak rutyny tylko zdecydował o jego porażce.

Jeden „wielki" bokser przyszedł na pamięć widzom wtorkowych walk. Stało się to w wadze koguciej za sprawą łodzianina Kęcerskiego. Włókniarz do żywego naśladował styl niezapomnianego „moryca" Woźniakiewicza. Szedł przez trzy rundy jak huragan do przodu i choć ciosy jego nie miały należytej siły, była ich nieprawdopodobna obfitość. Długi jak żyrafa Kanka zaledwie miał czas uciekać przed tymi atakami. Już zanotowaliśmy nazwisko włókniarza jako pierwszego łódzkiego zwycięzcy, gdy werdykt sędziowski przyprawił nas o zawrót głowy. Stosunkiem głosów 2:1 ogłosili oni zwycięstwo bydgoszczanina. Zdenerwowany tym werdyktem sędzia główny — Neuding nie wytrzymał. Zapalił papierosa, by pokryć swe rozdrażnienie i z trzaskiem odsunąwszy krzesło, odszedł od ringu. Za Kęcerskim głosował tylko Kosmowski z Poznania, gdy Karski Warszawa i Bogdanowicz Kraków wytypowali wygraną Kanki.

Piński w stylu znamionującym dużą klasę rozłożył w III rundzie Lecha i z miejsca stał się faworytem w wadze półśredniej. Leiss w lekkośredniej miał dużo trudniejsze zadanie w pojedynku z Prażmowskim (Szczecin), ale i on zademonstrował dobry poziom.

Niespełna 2 minuty trwała walka Łysiaka (Gwardia Słupsk) z Palińskim. Kilka lewych sierpów rozbiło gardę Palińskiego, a prawy prosty rzucił go na matę i sekundant Garncarek poddał łódzkiego reprezentanta.

Popołudniowe walki rozpoczęły się od przekonywającego sukcesu Brzózki, który pokonał Janickiego (Kraków), a sędziowie po raz pierwszy w turnieju zanotowali tak wysoką przewagę punktową (60:50, 60:49, 60:49). W parę chwil potem Szaliński zdobył pierwszy punkt dla reprezentacji miasta, wygrywając ze Stachowiczem (Szczecin). Łodzianin ma zaledwie kilkadziesiąt gramów ponad limit wagi piórkowej i miał z dużo wyższym i silniejszym Stachowiczem b. trudne zadanie. W III starciu osłabł i byliśmy poważnie zaniepokojeni o werdykt, ale Karski i Bogdanowicz, którzy do południa skrzywdzili Kęcerskiego, wyliczyli tym razem zwycięstwo łodzianina.

Jednym z najpiękniejszych pojedynków było spotkanie Kruży z Kołodyńskim (Lublin), przeprowadzone w zawrotnym tempie. Kruża jest w życiowej formie i błysnął dużą klasą. Uzyskał też przekonywające zwycięstwo. Po tej walce znów nastąpiła seria porażek łódzkich pięściarzy. Szczepański uległ Kolesińskiemu (Zielona Góra), po walce, którą chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Rosiak spotkał się z „mańkutem" Arszeniakiem (woj. warszawskie). Odwrotna pozycja przeciwnika tak go skonfundowała, że zapomniał o podstawowych zasadach boksu. Przegrał też bezapelacyjnie. Dwa punkty dla Łodzi zdobył Kazimierczak. Jego przeciwnik Zając (Olsztyn) został w III starciu zdyskwalifikowany. Piotrowskiemu (woj. łódzkie) nie wystarczyła fantastyczna ambicja i upór do pokonania Świsia (Poznań). Choć niezbyt wysoko, poznaniak wygrał walkę przekonywająco. Misiak w wadze lekkośredniej był równorzędnym przeciwnikiem dla Bańkowskiego (Gdańsk). Sędziowie wyżej ocenili siłę fizyczną od techniki i przyznali zwycięstwo gdańszczaninowi.

W wadze ciężkiej Jaskóła pokonał Ziemnickiego (Wł. Tomaszów) wysoko na punkty. W III starciu Ziemnicki był liczony na stojąco.

Dziś walczyć będzie 2 łodzian. Stanikowski zmierzy się z Frydrychem (Stalinogród), a Wojtasiński z Obiegałą (Rzeszów).

ZACHAR.

Polska członkiem Międzynarodowej Federacji Bobslejowej

Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał oficjalne zawiadomienie o przyjęciu Polski do Międzynarodowej Federacji Bobslejowej (FIBT). Kandydatura Polski została przyjęta na Kongresie Międzynarodowej Federacji jednogłośnie.

Łomakin bije rekord świata

MOSKWA

Na mistrzostwach Moskwy w podnoszeniu ciężarów mistrz olimpijski Łomakin pobił rekord świata w wadze średniej, uzyskując w podrzucie 170,5 kg, Łomakin podniósł sztangę ponad dwa razy cięższą niż sam waży.

Tylko 5 tygodni dzieli nas od VI Wyścigu Pokoju

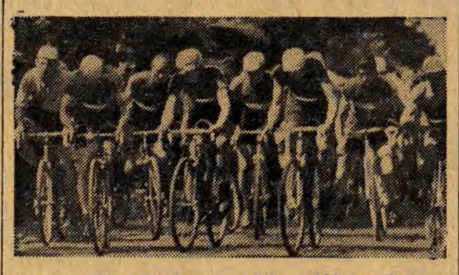

Do rozpoczęcia tradycyjnego Wyścigu Pokoju, którym dziś interesują się już setki tysięcy zwolenników kolarstwa pozostało zaledwie 5 tygodni. Prace przygotowawcze do tej największej na świecie imprezy kolarstwa amatorskiego są już w pełnym toku. 22 bm. na konferencji przedstawicieli trzech państw — organizujących wyścig — Czechosłowacji, NRD i Polski — zatwierdzono już definitywnie trasę VI Wyścigu Pokoju „Trybuny - Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

XII — 132 km Łodz — Warszawa.

RUMUNI PIERWSI

Do Pragi napływają już zgłoszenia do wyścigu. Pierwsi zgłosili oficjalnie swą drużynę Rumuni. Nieoficjalnie zgłosili swój udział Duńczycy, i Anglicy. Obydwa te państwa zapowiadają wysłanie najlepszych swych kolarzy — amatorów, którzy jednocześnie reprezentować będą ich barwy na mistrzostwach świata w Szwajcarii.

TRASA WYŚCIGU

Wyścig rozpocznie się 1 maja w Bratysławie. I etap długości 160 km biec będzie z Bratysławy do Brna

II — 225 km Brno — Praga.

III — 160 km Praga — Karlove Vary

IV — 130 km Karlove Vary — Decin

V — 115 km Decin — Chemnitz

VI — 200 km Chemnitz — Lipsk

VII — 195 km Lipsk — Berlin.

VIII — 175 km Berlin — Goerlitz.

IX — 164 km Goerlitz — Wrocław.

X — 193 km Wrocław — Stalinogród.

XI — 206 km Stalinogród — Łódź.

Drugi sukces hokeistów ZSRR

MOSKWA.

Drugi mecz reprezentacji Moskwy z reprezentacją Norwegii przyniósł hokeistom radzieckim ponownie wysokie zwycięstwo. Drużyna moskiewska wygrała 8:0 mając zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu.

Czy zdobyłeś już odznakę SPO?

Wiosenne nowalijki cieszą się powodzeniem

„Proszę o pęczek rzodkiewek", „Dla mnie trzy główki sałaty", inna klientka prosi o rabarbar i szczypiorek. W sklepach warzywnych bez przerwy panuje ożywiony ruch, gospodynie coraz częściej nabywają ogórki i sałatę. Ceny nowalijek z każdym dniem są niższe. Rabarbar można kupić już w cenie od 10 do 15 zł za kilogram, a główkę sałaty za 1 zł. Największym powodzeniem cieszy się obecnie szczypiorek, rabarbar i sałata. Nowalijki w sklepach są świeże, nie potrzebują odbywać dalekiej drogi, głównymi ich dostawcami są ogrodnicy z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego.

Dużym powodzeniem cieszą się w dalszym ciągu kiszonki kapusty i ogórków. Kapustę można dostać nie tylko w sklepach warzywno-owocowych, lecz także w uspołecznionych sklepach spożywczych. Cena kiszonej kapusty w ostatnich dniach uległa obniżce z 3.50 zł na 2.20 zł.

W magazynach i chłodniach jest jeszcze pewien zapas mrożonego groszku i mizerii, szkoda, że nie ma tego w sklepach, zwłaszcza tych, które posiadają warunki do przechowywania tego rodzaju towaru.

Daje się odczuć tylko brak owoców, zwłaszcza jabłek. W przyszłym tygodniu nadejdzie do Łodzi kilka ton jabłek ze Szwajcarii, które będą sprzedawane w sklepach owocowo-warzywnych i „Delikatesach".

LPŻ szkoli swych instruktorów społecznych

90 instruktorów społecznych LPŻ z Dzielnicy Łódź-Północ brało udział w 3-dniowym kursie szkoleniowym. Na kursie słuchacze zapoznali się teoretycznie i praktycznie z podstawowymi zagadnieniami: terenowej obrony przeciwlotniczej, ratownictwa, obrony przeciwpożarowej itp.

Zdobyte na kursie wiadomości, nie tylko ułatwią pracę instruktorom, ale przede wszystkim pozwolą im w bardziej atrakcyjnej formie prowadzić zajęcia w kołach LPŻ. Podobne kursy odbyły się w innych dzielnicach LPŻ.

Szajka złodziei kolejowych stanie przed sądem

W najbliższych tygodniach przed Sądem Wojewódzkim stanie szajka złodziei kolejowych, którzy grasowali na terenie stacji Olechów, w pow. łódzkim.

Niejaki Władysław Gorczaczewski, tamtejszy pracownik PKP, przejeżdżając rowerem z bagażem 40 m kretonu przypadkowo został zatrzymany przez funkcjonariusza MO. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Gorczaczewski ma wielu wspólników, wraz z którymi okradał transporty kolejowe. Gorczaczewski przyznał się do przywłaszczenia sobie z wagonów kolejowych — 50 kg cukru, 18 m materiału pościelowego, beli materiału ubraniowego, 20 m firanek oraz wielu innych rzeczy. Jego wspólnik — Stanisław Trzuskowski skradł 16 bel materiału ubraniowego, 10 paczek przędzy, 60 m białego płótna, 20 l. spirytusu itd. Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiądą: H. Chojecki, H. Szewczyk i B. Kierasiński.

Usprawnienie sprzedaży biletów kolejowych w okresie przedświątecznym

Wszystkie osoby, które mają zamiar w ramach dni wolnych od zajęć — 5 i 6 kwietnia br., wyjechać z Łodzi, będą mogły bez kłopotu zaopatrzyć się w bilety kolejowe czy samochodowe. „Orbis" podobnie jak w latach ubiegłych przedłuża w dniach od 29 bm. do 3 kwietnia godziny urzędowania do 20 wieczorem. W dniu 4 kwietnia kasy „Orbisu" czynne będą do godz. 18.

Zakłady pracy w dniach od 28 bm. do 2 kwietnia mogą składać zbiorowe zapotrzebowania na bilety kolejowe dla swych pracowników.

Od dnia 1 kwietnia w „Orbisie" przy Pl. Wolności 6 będzie można także nabywać bilety na PKS. Bilety samochodowe można kupić 3 dni przed wyjazdem.

W najbliższą niedzielę — 29 bm., w godzinach od 10 do 15 czynne będą wszystkie kasy „Orbisu".

15 ton czekolady nadejdzie do Łodzi

Już za kilka dni we wszystkich sklepach spożywczych bez kłopotu będzie można nabyć różnego rodzaju czekoladę nadziewaną i z orzechami w cenie 15 zł tabliczka. Łódź ma otrzymać w tych dniach ponad 15 ton czekolady.

Wiosenny kiermasz dla najmłodszych

W dniach od 25 bm. do 4 kwietnia MHD organizuje kiermasz zabawek dziecięcych. Kiermasz odbywać się będzie w trzech punktach: w Alei ZMP, Parku Sienkiewicza i Parku Kolejowym. Na kiermaszu obok zabawek będzie można nabyć także książki. Codziennie w godz. od 10 do 17 będzie można robić sprawunki dla naszych najmłodszych.

Szczepienia dzieci przeciw błonicy

Od połowy lutego w kilkudziesięciu punktach naszego miasta odbywają się szczepienia dzieci przeciw błonicy (dyfterytowi). Matki winny dopilnować, aby dzieci ich były zaszczepione i w określonym terminie powtórnie doszczepione. Dla dzieci nie korzystających ze żłobków i przedszkoli czynnych jest 17 punktów szczepienia w różnych dzielnicach miasta w następujących godzinach:

	od godz.	do godz.
1. Kilińskiego 94	14	20
2. Nowotki 125	8	10
3. Szpitalna 12	8	10
4. Armii Czerwonej 15	8	10
5. Przybyszewskiego 72	9	11
6. Lecznicza 6	9	11
7. Sanocka 36	9	15
8. Piotrkowska 113	8	10
9. Pabianicka 200	12	14
10. Próchnika 11	11	14
11. Srebrzyńska 75-c	12	14
12. Limanowskiego 47	11	14
13. Sędziowska 16	9	13
14. Wojska Polskiego 122	8	11
15. Janosika 136	11	13
16. Wschodnia 3	11	14
17. Pryncypalna 3	12	17

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Więckowskiego Nr 35, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki, od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 362-K

Zakłady Przemysłu Wełnianego im Gen. K. Świerczewskiego, Łódź, ul. Wólczańska 219, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w w poniedziałki, od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 360-K

Spółdzielnia Pracy „Ochrona Mienia", Łódź, ul. Sienkiewicza 61, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 12.

Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 366-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego, Łódź, ul. Zakątna 56 - 58, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia 408-K

Łódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego Łódź, ul. Roosevelta 5 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 18. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 393-K

Czytelnicy piszą

Zagrodzona komórka

Na terenie posesji przy ul. Sienkiewicza 76-80, gdzie zamieszkuję, znajduje się Spółdzielnia Chemików „Xenon", która na własne potrzeby zagrodziła w październiku ub. roku część podwórza, na skutek czego zagrodzono jednocześnie dostęp do mojej komórki.

Ponieważ wejście na plac dostępne jest obecnie w różnych nieokreślonych godzinach, uniemożliwiono mi w ten sposób dostęp do komórki, w której posiadam opał. Bywają wypadki, że niejednokrotnie przez cały dzień nie mogę dostać się do komórki.

W sprawie tej niejednokrotnie interweniowałem u kierownictwa spółdzielni, zwracając się z prośbą o przeniesienie komórki na teren nie zagrodzony. Niestety, interwencje te nie odniosły skutku — kierownictwo spółdzielni zbywa mnie obiecankami.

B. MAŁACHOWSKI

DZIEŃ ŁÓDZI

Kronika partyjna

Dzielnica Górna — Lewa, jutro 26 bm. o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

WYSTAWA PRAC PO „SP"

W świetlicy ZPW im. Waryńskiego przy ul. Wólczańskiej 211 czynna jest wystawa twórczości artystycznej młodzieży „SP". Na wystawie zgromadzone są najlepsze prace z zakresu papieroplastyki, haftu, modelarstwa, rysunku itp.

Wystawa czynna będzie do dnia 27 bm. w godzinach od 13.30 do 18.

26 BM. „BIURO DOCINKÓW" PO RAZ TRZECI

Warszawski Teatr Satyryków, którego program spotkał się już dwukrotnie z uznaniem łódzkiej publiczności, wystąpi gościnnie w sali Teatru Młodego Widza po raz trzeci dnia 26 bm., o godz. 17.15 i o godz. 20.30. Bilety sprzedaje „Orbis" (ul. Piotrkowska 65).

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW

Jutro 26 bm., o godz. 19, w Miejskiej Bibliotece im. Ludwika Waryńskiego odbędzie się konferencja bibliotekarzy łódzkich, na której m. in. zostanie wygłoszony referat pt. „Stulecie pierwszej książki w Łodzi".

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi zawiadamia wszystkich kandydatów na kurs języka rosyjskiego, że zebranie informacyjne odbędzie się dnia 26 bm., o godz. 18, w lokalu WDK przy ul. Traugutta 18.

ODCZYT

Dziś, 25 bm., godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. Wajntraub wygłosi odczyt na temat: „Przegląd najnowszej literatury radzieckiej z dziedziny wykończalnictwa".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny. Dzisiejszej nocy dyżuruje od godz. 8 do 20 i od godz. 20 do 8 Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

Program na środę 25 marca 1953 roku.

Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 13.30 Koncert solistów. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klas III i IV — Audycja słowno-muzyczna pt. „Uczmy się śpiewać". 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Fragment opowiadania T. Szewery pt. „Życiorys". 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Reportaż pt. Jak rosną kadry sportowców. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 II akt sztuki Bogusławskiego „Henryk VI na łowach". 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Koncert organowy. 19.00 „Książki, które na was czekają". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Reportaż spod ziemi". J. Janickiego. 20.20 Koncert. 21.00 DZIENNIK. 21.32 „Słowniczek muzyczny" — 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie" (II). 22.20 Muzyka symfoniczna. 23.05 Sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Polski. 23.15 Muzyka operowa. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Poszukiwani pracownicy

Inżyniera lub technika do działu gł. mechanika (na zastępcę), **technika-mechanika** z kilkuletnią praktyką obznajmionego z wykonawstwem rysunków technicznych i maszynowych na stanowisko kierownika kreślarni zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi ul. Sienkiewicza 82-84.** Reflektuje się na siły fachowe. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 800-K

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Intryga i miłość".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919".
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu"
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 15.15 — „Jaś Szpak" (widowisko zamknięte).
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 10 — widowisko dla przedszkoli — godz. 17 — „Skarb na pustkowiu".

BAŁTYK — „Mitria Kokor" — godz. 15, 17.30, 20.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych. „Młodzi konstruktorzy" „Dzieci ze Stalingradu" „Świat młodych 10-52" P.K.F. 11-53 — godz. 18, 19. „Diabelska Grań" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Król Lavra" „Lew i zając" „Odważny zając" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA — „Rozśpiewana dolina" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 18, 20
PIONIER — „Bajka o śpiącej królewnie" — program skład. — godz 17, 19.
POLONIA — „Noc niespodzianek" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20.
1 MAJA — „Kurhan Małachowski" — godz. 17, 19.
REKORD — „Wesoła trójka" — godz. 18, 20.
ROMA — „Gęsi Baby Jagi" — program skład. — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Akcja B" — godz. 18.30.
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.
ŚWIT — „Radosne spotkanie" — godz. 18, 20.
TATRY — „O 6-tej wieczorem po wojnie — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Kurtyna w górę" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Noc niespodzianek" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Orzeł Kaukazu" II ser. — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „W pogoni za sławą — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dw. Kaliski) — „Jubileusz" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

Wiera Żetlińska

DRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ

DNI NASZEGO ŻYCIA

47)

Prospekt był zalany powodzią świateł. Boczna uliczka tonęła w szarej mgle, poprzetykanej błękitnymi, pomarańczowymi, zielonymi odblaskami płynącymi z okien. Moc świateł płonęło w ciemnościach. Każde światło — to jakiś człowiek. A ona? Jakże to smutno i ciężko, kiedy nie ma się kogo poradzić, kiedy się do nikogo nie śpieszy, kiedy nie ma komu powiedzieć: — „Wiesz, zdaje się, że dzisiaj postąpiłam niewłaściwie..."

Chodziła po swoim pustym pokoju, zmuszając się do trzeźwego myślenia. Po co się ma kogoś radzić i odbierać sobie możność samodzielnej decyzji?

Gwałtownie zastukała do Lubimowych. Może to nie wypada narzucać się człowiekowi po godzinach pracy, ale kto wie kiedy go znowu spotka w oddziale, a musi z nim pomówić. Musi.

Weszła i momentalnie cofnęła się speszona: jej wtargnięcie było zupełnie nie na miejscu. Na stole stało wino, zakąski, za stołem oprócz gospodarzy, siedział Garszin. Garszin był lekko wstawiony. Rozłożył z zachwytem ręce i zawołał:

— Jakaś ty urocza, Aniutko! Przyszłaś sama! Biegałem do was co 10 minut.

Mimo zapewnień, że wpadła tylko na chwileczkę, zmuszono ją do zajęcia miejsca przy stole, napełniono kieliszek i podsuwano na wyścigi półmiski. Nie mogła zrozumieć, z jakiego powodu urządzają to przyjęcie.

Lubimow promieniał, trudno było uwierzyć, że kilka godzin temu usłyszał od sekretarza kilka słów gorzkiej prawdy. Korciła ją ciekawość; udaje, czy też Aleksiej wyolbrzymił rozbieżność zdań?...

Skierowała rozmowę na niespodziewany powrót Didenki: czy przywiózł dobre nowiny, czy otrzymał pomoc?

— Nie wiem, czy otrzymał pomoc — odparł Lubimow — ale wiem, że nam pomoże. Dzisiaj powzięliśmy z nim kilka ważnych decyzji... A propos, Anno Michajłowno, przydzieliliśmy was do komisji zajmującej się projektem Worobiewa. Wiecie, o co chodzi?

Mimo najszczerszych chęci nie mogła dopatrzyć się w jego twarzy zakłopotania lub urazu. A może nie ma żadnej walki?

Lubimow, jakby odpowiadając na jej myśli, wyjaśnił:

— Co mogliśmy zrobić wewnątrz oddziału? Prawie nic. Obecnie Didenko postanowił sporządzić ogólnofabryczny plan organizacyjno-techniczny. Nasze problemy będą rozstrzygane przez całą fabrykę. Udało się nam, prawda?

Nie mogąc pohamować ironicznego uśmiechu odparła:

— Połozow prawdopodobnie ucieszył się z tego niesłychanie?

— Na pewno! — zawołał Lubimow, z wyrazem wyższości. — To jest właśnie coś dla niego. Nareszcie będzie mógł dać ujście swojej niespożytej energii. Napełnił kieliszki i trącił się z Anią.

— Wasze zdrowie, Anno Michajłowno!

Zaczął lekko kpić z Garszina, że już od dłuższego czasu zastawia sieci, chcąc złapać dla montażu tak wspaniałego pracownika, ale... my mamy inne plany, prawda, Anno Michajłowno?

— Całkiem inne — odparła i nieoczekiwanie wyrzuciła z siebie jednym tchem:

— Jestem wam niesłychanie zobowiązana, Georgij Siemionowiczu, za dobre chęci, ale, niestety, nie mogę z nich skorzystać... Nie przenoście mnie na inne stanowisko!

Po minie Lubimowa zorientowała się, że rokował pewne nadzieje w związku z jej przeniesieniem, nadzieje, nie mające nic wspólnego z istotą zagadnienia. Jakie? Czy chciał tym dokuczyć Połozowowi? Może liczył, że pozyska w ten sposób „swojego człowieka"? Może chciał się pozbyć Skworcewa?...

— Za kilka miesięcy z pewnością sama poproszę o przeniesienie, o ile, oczywiście, nie rozmyślicie się do tego czasu — powiedziała. — Chwilowo... zaczyna się tak żywa działalność. Wiem, jak mam powiązać plan prac racjonalizatorskich z nowymi osiągnięciami techniki... Widzę przed sobą szerokie możliwości... Zaczynam opanowywać tych waszych niesfornych chłopców... Odejście byłoby równoznaczne z tchórzostwem. Sądzę, że dam sobie z nimi radę.

Garszin gwałtownie zaprotestował:

— Można by pomyśleć, że to rzeczywiście coś ważnego! Przesada! Komu są potrzebne te wasze poświęcenia? Znajdzie się na wasze miejsce dziesięciu innych!

— Gdzie? Dlaczego wobec tego nie znaleźliście ich dotychczas? Być może, że to istotnie nie jest zbyt ważna placówka, ale w każdym razie niesłychanie zapuszczona! Niesłychanie! Poza tym... odniosłam wrażenie, Georgij Siemionowiczu, że się nią w ogóle nie interesujecie!

Lubimow słuchał spokojnie, oglądając paznokcie.

— Nastaw patefon, Wiktorku — zaproponowała pośpiesznie Ala Glebowna, rzucając na Anię nieprzyjazne spojrzenia. — O sprawach służbowych można przecież mówić w fabryce.

— Wybaczcie!

Ania zerwała się, chciała wyjść. — Wszystko, co miała do powiedzenia, powiedziała...

Lubimow nagle zmienił się w oczach: stał się uprzejmy, dobroduszny, prawie serdeczny.

— Podziwiam was, Anno Michajłowno! — zawołał. — Dopiero teraz uświadomiłem sobie, cośmy zyskali w waszej osobie! Dziękuję wam!

Posadził ją, nalał jej wina, przysunął się do niej bliżej:

— Wyręczacie mnie na bardzo skomplikowanym odcinku pracy. Gdybyście wiedzieli, jak mi jest ciężko zmobilizować w tej chwili oddział. Zaczął półgłosem wykładać swoje poglądy na sytuację oddziału: zadanie ponad siły, ten hałas z Krasnoznamienką irytuje ludzi, utrudnia ustalenie jakiegoś porządku, uregulowanie całego procesu...

— Wiecie, jak wygląda produkcja turbin na Zachodzie? Żadna firma nie przyjęłaby zamówienia w takim terminie. Żadna fabryka nie posiada takiej rozpiętości produkcji i takiego tempa... Przodujemy? Bezsprzecznie. Ale ciągle się śpieszymy! Wszystko chcemy mieć jak najszybciej.

— Oni nie budują komunizmu, Georgij Siemionowiczu!

— Technika jest tylko techniką, Anno Michajłowno. Zarówno w ustroju kapitalistycznym, jak i w socjalistycznym istnieją pewne określone możliwości produkcyjne, przewidujące określoną rozpiętość produkcji. Dajcie mi dodatkowe 20—30 obrabiarek, 150 wykwalifikowanych robotników...

— A wydajność pracy? — wtrącił Garszin, przerzucając album z fotografiami i ziewając. — Drogi Georgij Siemionowiczu, wasza postawa ideologiczna pozostawia dużo do życzenia.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218 11, dział rolny 146 82, dział sportowy 141 71, Redakcja nocna 156 81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-4-12600